

DZIEN

10 stron

**10
GR.****BYDGOSKI**

ILUSTROWANY

DRAZ WYDAWNICTWA:**DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGLEŃSKA — — — — —**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Plac Wolności 1. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.863

Rozwiązanie akademickich organizacyj politycznych

Ostre sankcje p. ministra WR i OP dążą do likwidacji rozpolitykowania młodzieży

Warszawa, 1. 4. (PAT). W związku z zajęciami, które zmusiły rektorów Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, Politechniki Warszawskiej i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego do ponownego zawieszenia wykładów i ćwiczeń, pan Minister WR i OP na podstawie rozporządzenia z dnia 30 kwietnia 1933 roku o stowarzyszeniach akademickich rozwiązał w tych szkołach stowarzyszenia, których działalność ma charakter polityczny, niedopuszczalny w myśl ustawy o szkołach akademickich. Są to mianowicie: Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Radykalnej, Młodzież Wszechpolska, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej i Legion Młodych.

Nadto wobec znanych powszechnie wypadków ostatnich na terenie Wilna zostały w Uniwersytecie Stefana Batoiego rozwiązane stowarzyszenia: Młodzież Wszechpolska i korporacja „Polska”.

Równocześnie p. Minister zawiesił działalność samopomocowych stowarzyszeń w Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego, Politechnice Warszawskiej i Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, ponieważ stały się one terenem niedopuszczalnych rozgrywek o podłożu politycznym.

Poza tym p. Minister polecił rektorom upomnieć wszystkie inne stowarzyszenia akademickie o konieczności ściślego i bezwzględnego przestrzegania obowiązujących przepisów, w razie zaś ich przekroczenia — stosować bezzwłoczne sankcje, przewidziane w rozporządzeniu o stowarzyszeniach i zawiadomić ministerstwo.

Mimo zawieszenia działalności sto-

warzyszeń samopomocowych w Warszawie ogół młodzieży niezamożnej nie dozna uszczerbku w świadczeniach, otrzynywanych za ich pośrednictwem, ponieważ zostaną wydane zarządzenia, mające na celu zabezpieczenie ma-

jątku tych stowarzyszeń oraz zapewnić normalnego funkcjonowania podstawowych agend pomocy żywnościowej, mieszkaniowej, zdrowotnej — w akademickich kuchniach, domach, ogniskach, ambulatoriach i t. p.

Zakończenie śledztwa w aferze śp. Parylewiczowej

Z więzienia odpowiadać będzie tylko Fleischerowa

(ch) Kraków, 1. 4. (Tel. wł.) Śledztwo w aferze śp. Wandy Parylewiczowej zostało ukończone, a akta sprawy przekazane prokuraturze, celem wygotowania

aktu oskarżenia. Z pośród oskarżonych w więzieniu przebywa obecnie tylko Fleischerowa, pozostali oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy.

Samorząd m. Łodzi nie stanął na wysokości zadania

Rozpolitykowanie, gorszące zajęcia i nie podjęcie normalnej pracy — powodami rozwiązania

Warszawa, 1. 4. (PAT). Minister Spr. Wewnętrznych na podstawie przepisów ustawy samorządowej decyzją z dnia 31 marca r. b. rozwiązał Radę Miejską miasta Łodzi, z motywów następujących:

Pismem z dnia 24 lutego rb. Rada Miejska m. Łodzi zgodnie z wymaganiami ustawy samorządowej została pod rygorem rozwiązania wezwana: 1) do podjęcia normalnej pracy w ramach ciążących na niej zadań i obowiązków w szczególności natychmiastowego podjęcia prac nad preliminarzem budżetowym, oraz uchwalenia w terminie 2

tygodni pożyczek niezbędnych do zatrudnienia bezrobotnych i prowadzenia normalnej gospodarki w bież. roku budżetowym i w roku budżetowym 1937-38, oraz 2) do zaniechania niewłaściwego postępowania.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej m. Łodzi w dniu 3 marca 1937 r. po odczytaniu przez przewodniczącego tego wezwania, większość rady zgłosiła oświadczenie z którego wyraźnie wynikało, iż nie przystąpi ona do obrad nad preliminarzem budżetowym na rok 1937-38 do czasu zatwierdzenia przez

Ojciec św. podjął swe normalne zajęcia

Citta del Vaticano 1. 4. (PAT). Dziś rano Ojciec Święty po odprawieniu mszy św. w swej kaplicy prywatnej po raz pierwszy od 4 miesięcy podjął normalne zajęcia na 2-gim piętrze watykańskiego pałacu. Ojciec Święty przyjął dziś w bibliotece prywatnej kardynałów Fumasoni, Biondi i Mariani oraz mgrs. Ottaviani.

Zgon burmistrza Cieszyna dr. Michejdy

Cieszyn 1. 4. (PAT). Pogrzeb zmarłego dziś w Cieszynie śp. dr. Władysława Michejdy, burmistrza m. Cieszyna, odbędzie się w niedzielę dnia 4 bm. Zwłoki spoczną w grobach zasłużonych na cmentarzu komunalnym w Cieszynie.

Odnimczanie polskich nazwisk

Poznań 1. 4. (PAT). Do zarządu miasta Poznania napływają w dalszym ciągu podania o sprostowanie nazwisk zgermanizowanych. Dotychczas zarząd miejski zatwierdził kilkanaście wniosków przychylnie.

Wszystkie warstwy społeczne Kalisza w organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego

Warszawa 1. 4. (PAT). W dniu 31 marca rb. w sali rady miejskiej Kalisza odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne okręgu kaliskiego OZN. przy udziale ponad 200 osób. Wśród zebranych reprezentowane były wszystkie warstwy społeczne Kalisza: — rzemieślnicy, kupcy, robotnicy, pracownicy, przemysłowcy, wolne zawody, działacze społeczni itd. Zebraniu przewodniczył miejscowy lekarz i dyr. szpitali miejskich dr. Stanisław Radwan.

Po zagajeniu przez przewodniczącego, zasadnicze referaty wygłosili: przewodniczący organizacji miejskiej OZN przybyły na zebranie z Warszawy, prezydent Stefan Starzyński oraz prof. Nowosielski z Kalisza. W dyskusji zabierali głos i zgłaszali deklaracje: pp. T. Malanowski, Pewnicki, Karsnicki i inni.

Wszelchstronne przedstawienie celów i

zadań organizacji miejskiej OZN spotkało się z całkowitym aplauzem zebrania. Stosunek do zasadniczych problemów, które znalazły wyraz w deklaracji ideowo-politycznej p. Adama Koca został wyrażony żywymi oklaskami, jakimi przyjęto zarówno zasadnicze referaty, jak i następne przemówienia.

Zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się za przystąpieniem do organizacji miejskiej OZN. co świadczy o fakcie szeroko pojętej konsolidacji społeczeństwa kaliskiego, zwłaszcza zaś, że wśród zebranych znajdowali się ludzie należący do różnych, a nawet zwalczających się dotąd obozów i ugrupowań.

Na wniosek przewodniczącego zebrani uchwalili wysłać depechy do Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego Rydza, Prymasa Polski ks. kard. Hłonda, Prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj. Składkow-

skiego i szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego p. Adama Koca.

Na zakończenie przewodniczący organizacji miejskiej, prezydent Stefan Starzyński ogłosił w imieniu szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego p. Adama Koca skład tymczasowego prezydium okręgu kaliskiego przewodniczący — dr. Stanisław Radwan, lekarz, wiceprzewodniczący — Tadeusz Malanowski, szewc, sekretarz — Stanisław Nowosielski, prof. gimn., skarbnik — Stefan Rydzowski, kupiec, członkowie: Hipolit Jasniewicz, prezes Zjednoczenia Pracowników Rzemieślniczych, pos. Feliks Karsnicki, przewodniczący Federacji i Rafał Stielter, zegarmistrz.

Po zebraniu ogólnym odbyło się pierwsze zebranie prezydium z udziałem prezydenta Stefana Starzyńskiego. Na zebraniu tym omówiono prace na okres najbliższy.

władze całości wybranego zarządu miejskiego.

W rezultacie zarówno na posiedzeniu w dniu 3 marca, jak też w dniach 10 i 16 marca 1937 r. Rada Miejska m. Łodzi do obrad nad preliminarzem budżetowym nie przystąpiła, nie dopełniając tym samym swego kardynalnego obowiązku, jakim jest uchwalenie budżetu i umożliwienie przez to Zarządowi Miejskiemu prowadzenie prawidłowej gospodarki miejskiej i naruszając przepisy artykułu 69 ustawy samorządowej Rada Miejska m. Łodzi na posiedzeniach w dniach 3, 10 i 16 marca 1937 roku nie uchwaliła również pożyczek niezbędnych do wykonywania normalnej gospodarki oraz prowadzenia robót inwestycyjnych i zatrudnienia bezrobotnych do czego była wezwana pismem z dn. 24 lutego 1937 r.

Postępowaniem tym Rada Miejska dała dowód nieudolnego i niedbałego traktowania istotnych interesów gospodarczych gminy, naruszając przepisy ustawy samorządowej. Rada Miejska m. Łodzi mimo wezwania dopuszcza się w dalszym ciągu gorszących zajęć oraz toleruje wśród swoich członków bez względu na ugrupowanie wystąpienia publiczne na posiedzeniach rady, które uwłaczają powadze i obniżają zaufanie jakim powinny cieszyć się organy administracji publicznej przez co narusza ono artykuł 69 ustawy samorządowej. Dowodem tego są liczne fakty nie dopuszczania do przemówień, opuszczania gremialnie swoich miejsc a nawet wszczynania bójek, co zostało wytknięte w upomnieniu 24 lutego br. W dalszym ciągu na posiedzeniach następnych w dniach 3 i 16 marca r. b. Rada Miejska wszczęła krzyki i gwizdania, zmuszając przewodniczącego do przerywania posiedzeń.

30 prostu

Po łapach tych, którzy przeszkadzają

Od pewnego czasu odbijamy systematycznie i stale od „dna“ kryzysu. Sprawozdania urzędu statystycznego, relacje, zbierane przez B. G. K., świadczą o powolnej ale stałej poprawie. Czytamy więc ostatnio np., że „zapotrzebowanie na żelazo wzrosło do tego stopnia, iż niektóre huty nie mogą nadążyć z zapatrywaniem odbiorców w swe wyloty”. Czytamy, że „do odlewni maszynowych napływają wciąż nowe zamówienia”. Czytamy, że „fabryki maszyny rolniczych przewidują znaczną zwyżkę obrotów”. Czytamy, że „fabryki drutu i gwoździ zwiększyły swój byt”, że „zatrudnienie w fabrykach przemysłu bawełnianego wzrosło znacznie”, że „obroty w przemyśle konfekcyjnym podniosły się, gdyż sprzedaje się więcej odzieży męskiej i damskiej”, że „fabryki obuwi mechanicznego również odczuły poprawę” itd. itd.

A więc: nareszcie radosne słowa „wzrost”, luzujące smutne wyrazy, jakie przez szereg lat się powtarzały: kurczenie się... zanik... zastój.

I w tym właśnie momencie, kiedy koło rozpędowe naszego życia gospodarczego wytwarza coraz lepsze warunki koniunkturalne, wytwarza coraz pomyślniejsze warunki zarówno dla wytwórczości, jak i dla zbytu towarów — w tym momencie widzimy ręce wyciągnięte, by w szprychy tego koła rozpędowego wsadzić hamulce... Jesteśmy świadkami zakusów, mających na celu powstrzymanie ruchu wzwyż, hamowanie poprawy. Drożyzna cen, spekulacja na nadmierne zyski, egoizm skartelizowanego i nieskartelizowanego przemysłu — oto groźne zjawisko, mogące nie tylko powstrzymać, ale nawet unicestwić tak pięknie zapowiadającą się poprawę w naszym życiu gospodarczym.

Egoizm bowiem kapitalistyczny stoi nadal na błędnym stanowisku: lepiej sprzedawać mniej towaru, a za to po wyższej cenie. Gdy jedynie racjonalne, jedynie zdrowe stanowisko brzmi: produkować jak najwięcej i sprzedawać jak najtaniej.

Tylko wielkie obroty wewnętrzne, tylko powiększenie zatrudnienia, tylko z dobowanie nowych rzesz odbiorców przy pomocy taniości towaru — wiedząc do pożądanego celu. Odwrócenie natomiast tej zasadniczej linii — prowadzi do kłeski zarówno z punktu widzenia dochodów państwa, jak i żywotnych interesów najszerszych warstw ludności.

Nie po to bowiem państwo czyniło przez szereg lat kryzysu heroiczne wysiłki dla powstrzymania fatalnego pochodu deficytu i utrzymania waluty, nie po to świat pracownicy świadczył hojną ręką na rzecz dobra powszechnego, nie po to rolnik odmawiał sobie wszystkiego — i narzędzi pracy i najedzenia się do syta — nie po to ludzie o stałych poborach przechodzili lekcje oszczędzania na najniezbędniejszych potrzebach życiowych, aby obecnie, gdy wreszcie koniunktura zmieniła się na lepsze, stawać się łupem spekulacji drożyznanej i przepłacać towary dla bogacenia się nielicznej warstwy kapitalistyczno-przemysłowej.

Poprawa, od pewnego czasu widoczna we wszystkich niemal gałęziach wytwórczości, musi być utrzymana. Musi być wspierana, by nadal rosła. I to bez względu na to, czy się egoizmowi kapitalistyczno-przemysłowemu podoba, czy nie.

Rozbudowa gospodarcza Polski — to rozbudowa jej potęgii, wartości kulturalnych i materialnych. To odbudowa dobrobytu szerokich mas pracowniczych. W pochodzie ku realizacji tych celów nie wolno ani na jeden moment się zatrzymać. Każda zaś sztuczna, z egoizmu i spekulacji jedynie zrodzona przeszkoda, musi być bezwzględnie usunięta i w zarodku zduszona.

Stabilizacja gospodarcza i polityczna Polski niechętnie jest widziana przez cały szereg czynników niekoniecznie wewnętrzno-polskich. Na naszą niekorzyść pracują siły z różnych międzynarodówek, dla których rozbudowana gospodarczo i skonsolidowana politycznie Polska w wysokim stopniu jest niepożądana.

Zdrowa opinia publiczna szerokich mas społecznych poprze każde zarządzenie naszych władz, zmierzające do ukrócenia i zduszenia nieuzasadnionej gospodarczo spekulacji.

3 książki za granicą o Marszałku Smigłym-Rydzem

W najbliższym czasie wyjdą z druku 3 książki w Jugosławii, Bułgarii, na Węgrzech o Marszałku Smigłym Rydzem. Pierwsza ukazuje się w dniu 3 maja br. w Zagrzebiu w Jugosławii.

Gandhi kandydatem do nagrody Nobla

Oslo, 1. 4. (PAT) Do nagrody pokojowej Nobla wysunięto m. in. kandydaturę Gandhiego.

W grobach zasłużonych Szymanowski zostanie pochowany na Skałce

Warszawa, 1. 4. (PAT) W piątek rano na dworzec w Berlinie przybędzie pociąg, wiozący trumnę ze zwłokami Szymanowskiego.

W godzinach południowych na dworcu odbędzie się uroczystość żałobna: pierwszy zabierze głos prezes Reichsmusikkammer dr. Schlert, po czym orkiestra wykona część symfonii Szymanowskiego. Uroczystość ta organizowana jest przez Instytut Niemiecko-Polski w Berlinie. Następnie ostatni hołd wielkiemu muzykowi złożą delegacje miejscowej Polonii, po czym nastąpi składanie wieńców.

Podczas przejazdu pociągu przez Poznań w czasie krótkiego postoju pociągu na dworcu, odbędzie się również uroczystość

żałobna, w której udział weźmie cały świat artystyczny Poznania.

Warszawa, 1. 4. (PAT) Zwłoki Karola Szymanowskiego pochowane zostaną na Skałce w Krakowie.

Program uroczystości pogrzebowych Karola Szymanowskiego został już ustalony.

W niedzielę 4 bm. o godz. 19.30 przybędzie na dworzec główny trumna ze zwłokami. Na dworcu oczekiwać będą delegacje związków muzycznych oraz chóry i orkiestry, które wykonać szereg pieśni religijnych. Z dworca trumna przetransportowana zostanie do wielkiej sali Państwowego Konserwatorium Muzycznego, która zamieniona zostanie na kaplicę żałobną.

W poniedziałek 5 bm. o godz. 16 rozpocz-

nie się składanie wieńców, w czasie tego ceremoniału przygrywać będzie orkiestra Filharmonii Warszawskiej.

O godz. 20 muzycy przeniosą na ramionach trumnę do kościoła św. Krzyża.

We wtorek 6 bm. o godz. 10.30 odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne, celebrowane przez ks. biskupa Szlagowskiego. Podczas nabożeństwa orkiestra i chór Polskiego Radia pod dyrekcją M. Mierzejewskiego wykonają „Stabat Mater” Szymanowskiego. Nabożeństwo żałobne transmitowane będzie przez radio na całą Polskę.

Po nabożeństwie kondukt pogrzebowy ruszy Krakowskim Przedmieściem na plac Teatralny przed gmach opery, gdzie orkiestra operowa odegra marsza żałobnego ze „Zmierzchu Bogów” Wagnera.

Drugim etapem będzie gmach Filharmonii Warszawskiej na ulicy Jasnej. Orkiestra filharmoniczną wykona na balkonie gmachu marsza żałobnego „Na Sabatową nutę” (jedną z wariacji fortepianowych Szymanowskiego instrumentowaną przez Romana Palestrę).

Zakończeniem ceremonii warszawskich będzie eksportacja na dworzec główny, gdzie trumna złożona zostanie do wagonu i zegnana dźwiękami marsza żałobnego Chopina, odjedzie do Krakowa.

W środę z rana zwłoki Szymanowskiego przeniesione zostaną na Skałkę, gdzie pochowane zostaną na wieczny spoczynek obok Długosza, Lenartowicza, Kraszewskiego i Wyspiańskiego.

„Hernasie” Szymanowskiego w Nowym Yorku

Nowy York 1. 4. (PAT) Philharmonie Symphony wystawiła dzisiaj w największej sali koncertowej Nowego Yorku Carnegie Hall „Hernasie” Szymanowskiego w formie koncertowej.

Pyrygował Artur Rodziński. Publiczności rozdano przy wejściu na salę wraz z programem koncertu żałobne notatki o śmierci Szymanowskiego. Rodziński na znak żałoby po zmarłym kompozytorze wstrzymał oklaski.

Zmiana w programie radiowym

Przewidziany w programie na dziś 2 kwietnia o godz. 20.30 koncert orkiestry Marynarki Wojennej z Gdyni odpada, w miejsce jego nada Warszawa audycję poświęconą śp. Szymanowskiemu.

Oficerowie w stanie soczynku w szeregach O. Z. N.

(ch) Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.) Zjazd prezesów wszystkich okręgów Związku Oficerów W. P. w stanie soczynku postanowił w związku z ogłoszeniem deklaracji ideowo-politycznej płk. Koca, zgłosić akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Za chlebem Wyjazd robotników polskich do Luksemburga

Poznań, 1. 4. (PAT) W dniu dzisiejszym rozpoczęto w Ostrowie rekrutację robotników polskich na wyjazd do Luksemburga. Do Ostrowa przybyło około 300 robotników z całego powiatu z soltysami na czele. Wyjędzie stamtąd 250 robotników i robotnic.

Komisja werbunkowa udała się następnie do Kępna.

Nie spaliły się obrazy Fałata!

Katowice 1. 4. (PAT) Z zadowoleniem możemy donieść, że wiadomość o tym, jakoby w czasie pożaru dawniej pracowni Fałata spaliły się obrazy mistrza jest nieścisła.

Jak donoszą nam z Katowic, istotnie w dniu 27 marca wieczorem w dawniej pracowni wielkiego artysty w Bystrej wybuchł pożar, podczas którego spłonął cały domek drewniany, zajmowany obecnie przez Tow. Przyjaciół Bystrej, który urządził w nim lokal klubowy Towarzystwa. W czasie pożaru w domku nie było nikogo, ogień strawił urządzenie klubowe niewielkiej wartości. Obrazów Fałata na szczęście w domu nie było.

Straty wyrządzone pożarem trudno obliczyć gdyż oprócz szkód materialnych, które obliczają na 10.000 zł należy wziąć pod uwagę, że domek posiadał również wartość jako pamiątka do mistrza.

Żałobny hołd

złożyła Policja śp. insp. P. P. Czyniowskiemu

Warszawa, 1. 4. (PAT) Dnia 1 kwietnia Prezes Rady Ministrów i minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowski obecny był w towarzystwie podsekretarza stanu pp. W. Korsaka i Jerzego Paciorkowskiego na nabożeństwie żałobnym w kościele św. Krzyża za duszę śp. inspektora Ed. Czyniowskiego, komendanta wojewódzkiego Policji Państwowej w Białymstoku i byłego komendanta Pol. Państw. w Warszawie.

Do wdowy po śp. inspektorze Ed. Czyniowskim Pan Premier wystosował następującą depezę:

„Jasnie Wielmożna Pani Helena Czyniowska. Z powodu śmierci męża pani, inspektora Policji Państwowej Ed. Czyniowskiego stwierdzam z żalem, że straciłszy bardzo cennego bywałego kraju, oficera policji i kolegę
(—) Sławoj - Składkowski, minister Spraw Wewn.”

O godz. 16-tej na dziedzińcu Komendy Głównej Policji Państwowej przy ul. Nowy Świat 67 odbyła się odprawa przybyłych na uroczystości pogrzebowe delegacji Policji Państwowej z całej Polski.

Na odprawę przybył Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych Sławoj - Składkowski w towarzystwie podsekretarza stanu Jerzego Paciorkowskiego i dyrektora departamentu politycznego p.

W. Zyborskiego. Po przyjęciu raportu od komendanta głównego Policji Państwowej gen. Kordian - Zamorskiego, Pan Premier odczytał następujący rozkaz do policji:

Zołnierze Policji. Ze śmiercią inspektora Ed. Czyniowskiego straciliśmy bardzo cennego obywatela kraju, oficera policji i kolegę.

Nie będę wylizwał wszystkich jego zasług, które są nam znane. Chcę podkreślić u Zmarłego wybitną zdolność łączenia gorącego serca obywatelskiego z wykonywaniem ciężkich obowiązków służby policyjnej. Inspektor Ed. Czyniowski był tym, który pierwszy poddał myśl zbliżenia administracji z ludnością cywilną przez codzienne przyjmowanie przez starostów wszystkich zgłaszających się w pokoju przyjeź.

Niech na zawsze pozostaje w szeregach Policji gorąca myśl inspektora Czyniowskiego zrozumienia potrzeb szerokich warstw ludności w czasie pełnienia służby.

Słowa te rozkazuję odczytać przed frontem wszystkich oddziałów Policji Państwowej.

Na zakończenie odprawy P. Premier w towarzystwie komendanta głównego Policji Państwowej gen. Kordian - Zamorskiego przeszedł przed frontem delegacji Policji.

Ofiara Śląska dla Stanisławowa

Eskadra samolotów szkolnych ćwiczyć będzie na lotnisku stanisławowskim

Katowice 1. 4. (PAT) Odbite dziś pod przewodnictwem wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego walne zgromadzenie śląskiego okręgu LOPP uchwaliło jednogłośnie wniosek następującej treści:

„Walne zgromadzenie śląskiego okręgu wojewódzkiego LOPP postanawia ofiarować szkole lotniczej w Stanisławowie eskadrę samolotów szkolnych typu RWD, zakupio-

nych ze składek śląskiego społeczeństwa, pragnąc w ten sposób dać dowód, jak drogie i bliskie są społeczeństwu śląskiemu wschodnie kresy Rzplitej i wyrazić Polakom tam zamieszkałym i dla państwa pracującym swą gotowość przyjęcia z pomocą w miarę swych sił i możliwości, gdy zajdzie tego potrzeba”.

Po raz pierwszy od szeregu lat niedobór budżetowy w Anglii

London 1. 4. (PAT) W dniu 31 marca rb. zakończył się w Anglii rok budżetowy 1936-37 wbrew oczekiwaniom zamknięty on został po raz pierwszy od szeregu lat — wyraznym niedoborem budżetowym w wysokości 5.597 tys. f.

Zamknięcie roku budżetowego niedoborem wywołało zarówno w Anglii, jak i zagranicą pewne zdziwienie, ostatnio ogłoszone bowiem liczby pozwalały przypuszczać, że rok zostanie zamknięty bez deficytu, względnie deficytem bardzo nieznacznym.

Wspaniały sukces kontrofensywy powstańczej pod Guadarramą

Parýż 1. 4. (PAT) Havas donosi z Avila (po stronie powstańców): Dowództwo powstańcze otrzymało wiadomości o koncentracji wojsk rządowych w pobliżu m. Guadarrama i na sąsiednich węzłach komunikacyjnych oraz o przygotowywanym przez wojska rządowe natarciu na tym odcinku, postanowiło uprzedzić przeciwnika. Dziś przed południem powstańcy zaatakowali znielacka stanowiska wojsk rządowych, powodując olbrzymie zamieszanie. Rządowe rowy strzeleckie były przepelnione żołnierzami, co spowodowało olbrzymie straty. Powstańcy po zdobyciu rowów strzeleckich zniszczyli wszystkie przygotowania do projektowanej ofensywy wojsk rządowych. Jednocześnie powstańcza artyleria ciet-

ka bardzo dokładnie informowana przez lotnictwo, ostrzeliwała stanowiska artylerii rządowej, niszcząc wiele dział. Lotnictwo bombardowało skupienia na tyłach wojsk rządowych, m. in. stację Villa Alba, gdzie wyleciał w powietrze magazyn amunicyjny oraz został uszkodzony dwiema bombami rządowy pociąg pancerny.

W rezultacie tej operacji powstańcy zniszczyli pozycje wyjściowe wojsk rządowych, zadając im bardzo ciężkie straty.

Ofensywa wojsk rządowych była zapowiedziana od dwóch dni i miała być poprowadzona w kierunku doliny San Rafael. Obecnie tyciżywa na froncie Avila została na dłużej wydarta przez powstańców.

Sowiety dążą do izolacji Polski

(Korespondencja własna).

Moskwa, w marcu

Czytając prasę sowiecką, trudno o-wrzeć się wrażeniu, jak bardzo Moskwa drażni niezależną politykę zagraniczną Polski. Pisma sowieckie pragnęłyby widzieć Polskę w zatargach ze wszystkimi państwami. Drażnią je nasze poprawne stosunki z Niemcami, nasz sojusz z Francją. Pragnęłyby pchnąć Litwę do coraz gwałtowniejszych wystąpień przeciw Warszawie, zwłaszcza jednak polityka polska w stosunku do Niemiec irytuje je, dając im powód do nieustannych napaści na Polskę i do szerzenia różnych fałszerstw na nas.

W niedawnym artykule „Izwestii”, poświęconym temu zagadnieniu, publicysta sowiecki dowodził z emfazą, że pakt nieagresji polsko-niemieckiej włączył Polskę w „orbitę polityki niemieckiego faszyzmu”. Epitet „satelita” lub „wasal” Niemiec skierowywany jest w prasie sowieckiej nieustannie pod adresem Polski.

Uważając się za lepszych patriotów polskich od samych Polaków, publicyści sowieccy „przejmują” się nieustannie sprawą Gdańska, krytykując np. ostatnio ostro nominację nowego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów prof. Burckhardta, którego uważają za „sympatyka faszyzmu”. Łamią ręce, że wszystko to się dzieje „przy współdziałaniu polskiego ministra spraw zagranicznych”.

„Mołot” — organ kraju Azowsko-Czarnomorskiego, uważając się za świetnie poinformowanego o stosunkach w Polsce, zapewnia z powagą, że niedawna wizyta gen. Goeringa w puszczy Białowieskiej doprowadziła ni mniej, ni więcej tylko do „zawarcia polsko-niemieckiego sojuszu wojennego”.

Przyczyna irytacji pism komunistycznych z powodu znormalizowania stosunków polsko-niemieckich, jest prosta. — Przyznają się do tego „Izwestia”, dowodząc, że pakt polsko-niemiecki obalił plany komisarza Litwinowa, który chciał zorganizować „opór” w Europie środkowo-wschodniej przeciwko „faszyzmowi”. Z komentarzy tych wynika, iż Sowiety mają pretensje do Polski o uchylenie się od wzięcia udziału w kampanii, organizowanej przez komunizm przeciwko t. zw. faszyzmowi. Dorabianie wszystkich innych insynuacji oraz kłamstw pod adresem polskiej polityki zagranicznej ma oczywiście na celu ułatwienie sobie walki z systemem polskim.

W oczach sowiecko-komunistycznych zresztą każdy, kto nie stosuje się do planów międzynarodowego komunizmu jest „wasalem” faszyzmu, albo hitleryzmu. Wobec tego, że Polska nie chciała podporządkować się Moskwie, że prowadzi politykę niezależną, prasa sowiecka uczyniła z niej przedmiot swoich szczególnych napaści.

Drugim powodem irytacji pism sowieckich jest sojusz polsko-francuski. Prasa moskiewska nie ukrywa niezadowolona z powodu coraz pomyślniejszego rozwoju stosunków między obu sprzymierzeńcami, stara się więc intrygować na wszelkie sposoby. Stara się siał nadal nieufność między Polską a Francją. Stara się przekonać Francję, iż robi „zły interes”, współdziałając z Polską w organizowaniu bezpieczeństwa w Europie.

„Izwestia” przy tej sposobności bawi się w „denuncjowanie” polityki polskiej, iż „we wszystkich stolicach dyplomacja polska prowadzi akcję przeciw Francji i jej przyjaciółom”.

Nie obawiają się przy tym popadać w logiczną sprzeczność z jednej strony bowiem irytują ich poprawne stosunki Polski z Niemcami, z drugiej niepokoją się również pomyślnym rozwojem stosunków polsko-francuskich. Dowodzi to, że prasa sowiecka chciałaby widzieć Polskę w stanie zupełnej izolacji.

Jak dalece w Moskwie różne czynniki zainteresowane są w sprawianiu na każdym kroku trudności polityce polskiej, świadczy artykuł „Izwestii” z dn. 10 marca, poświęcony stosunkom polsko-litewskim, w którym pismo sowieckie stara się zachęcić Litwę do jak najsilniejszego oporu wobec Polski. Pismo sowieckie tłumaczy więc Litwinom, iż kraj nasz prowadzi w stosunku do Litwy

STANISŁAW MANTHEY

Stosunki rolne na Pomorzu

Przeciętny obywatel, słysząc i rozmawiając o Pomorzu, przede wszystkim kojarzy to pojęcie nieodłącznie z naszym wybrzeżem, z istnieniem i imponującą rozbudową portu Gdyni, nie uwzględniając przy tym faktu, że nierozdzielnie z portem morskim — oknem i drzwiami Rzeczypospolitej na szeroki świat — związane jest jego zaplecze, które stanowi w szerszym znaczeniu całe województwo pomorskie. Szczególnie często w pierwszych latach odzyskanej niepodległości można było spotkać się z pewnym pomieszaniem pojęć w tym znaczeniu, że, mówiąc i pisząc o stosunkach gospodarczych województw zachodnich, poznańskiego i pomorskiego, używano terminu wyłącznie „Poznańskie”, nie wymieniając osobno Pomorza.

A tymczasem Pomorze wniosło do skarbnicy Rzeczypospolitej, poza utrzymaniem dla polskości przystępu do morza

LICZNE BARDZO INNE WALORY NATURY GOSPODARCZEJ I KULTURALNEJ, o których jednakże pomimo pewnej propagandy zbyt mało się mówi i myśli.

Nie wchodząc w charakterystykę ogólną zagadnień pomorskich, kilka słów zamierzamy poświęcić wyłącznie rolnictwu, które

BYŁO I JEST PODSTAWĄ CAŁEGO ŻYCIA GOSPODARCZEGO POMORZA

i w oparciu o które rozwija się rzemiosło, przemysł i handel.

Pod względem rolniczo-gospodarczym Pomorze nie stanowi terenu tak zwartej,

jak inne województwa, lecz przedstawia wielką różnorodność tak w zakresie jakości gleby, jak i warunków produkcyjnych, klimatu oraz możliwości zbytu. Drugą cechą charakterystyczną Pomorza, to stosunkowo

ZDROWA STRUKTURA AGRARNA GOSPODARSTW ROLNYCH

z znacznie większym odsetkiem średniej i większej własności niż w wielu innych województwach.

Rozpatrując obecne warunki gospodarcze, należy cofnąć się do okresu przedwojennego, kiedy warunki polityczne oddziaływały całkiem odmiennie niż obecnie, na kształtowanie się produkcji rolnej i na kierunki i drogi zbytu. W ramach ówczesnych warunków politycznych, wobec rozwijającego się uprzemysłowienia i szybkiego powiększenia się ludności miejskiej zachodnich i centralnych Niemiec, główna rola aprowizacji tych środowisk przemysłowych przypadła w udziale wschodnim prowincjom typowo rolniczym, również i Pomorzu. Wysokie ceny przy ówczesnej ochronie celnej i łatwość zbytu zadecydowały o charakterze produkcji rolnej, która poszła w kierunku wytworzenia możliwie największej ilości płodów rolnych bez specjalnego uwzględnienia strony jakościowej. Taka masowa produkcja zbóż i okopowych sprzyjała równocześnie rozwojowi gospodarstw typu folwarcznego, a to tym bardziej, że nadmiar ludności rolnej znajdował łatwe i intratne zatrudnienie w przemyśle w głębi Rzeszy Niemieckiej.

Skuteczna pasta do zębów!

Zdrowe zęby.

ODOL



Aczkolwiek już przed wojną światową, prowadzona była uporczywie

WALKA O POSIADANIE ZIEMI

i w związku z tym rozwijała się dość intensywnie prowadzona parcelacja, to jednakże te momenty, wypływające ze względów natury

NARODOWOŚCIOWO-POLITYCZNEJ,

a nie wyłącznie gospodarczej, nie wpłynęły w sposób zasadniczy ani na charakter produkcji ani na sposób gospodarowania i warunki zbytu. Dominujący pozostał folwarczny sposób gospodarowania.

Dopiero, gdy na skutek wojny światowej zmieniły się całkowicie stosunki polityczne i warunki gospodarcze — rolnictwo pomorskie zmuszone zostało do wyszukania nowych form i nadania produkcji rolnej odmiennego charakteru. Masowa produkcja ustąpiła wobec konieczności dostosowania się pod względem jakościowym do wymagań nowych rynków zbytu. Zahamowanie ulokowania nadmiaru ludności wiejskiej w przemyśle i rozrastających się szybko miastach wywołuje powstanie

NOWEJ KWESTII AGRARNO-SOCJALNEJ, która znajduje swój wyraz w dążności do intensywnego ruchu parcelacyjnego.

Zmienione warunki produkcji i zbytu, konieczność uwzględnienia w produkcji dawniej lekceważonej strony jakościowej ze szczególnym uwzględnieniem produkcji zwierzęcej, wykazują w dalszej konsekwencji konieczność zmiany form organizacyjnych społecznych jak i handlowych. Jesteśmy świadkami powstawania nowych organizacji społeczno-zawodowych z Pomorską Izbą Rolniczą na czele, jak i różnorodnych związków specjalnych, szczególnie hodowlanych.

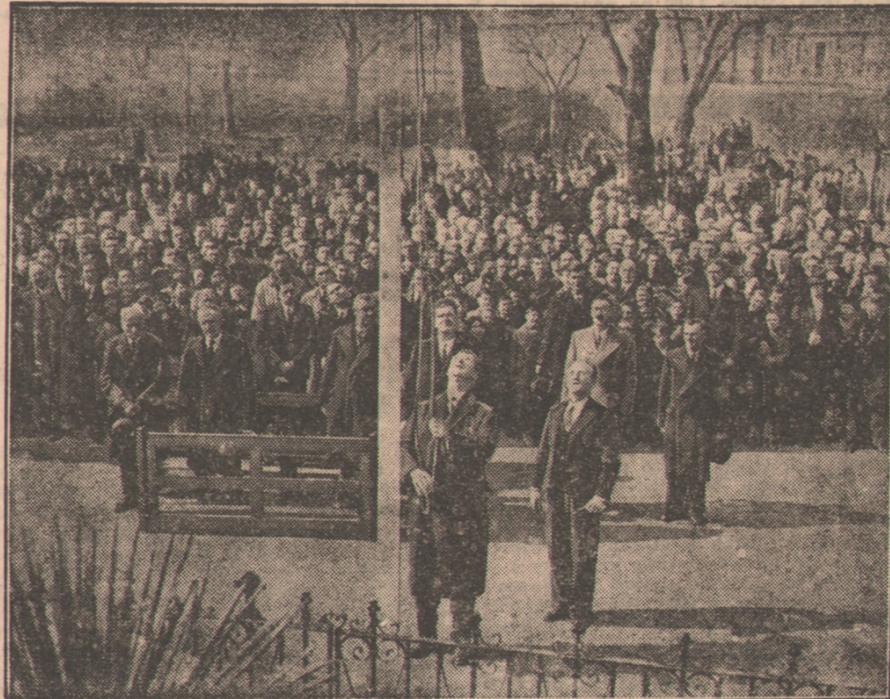
Dzięki swemu położeniu geograficznemu Pomorze posiada w stosunku do innych województw korzystne bardzo warunki dla eksportu, które odpowiednio były przez nie wykorzystywane, jak to wykazuje udział Pomorza w globalnych cyfrach eksportu całej Rzeczypospolitej tak w dziedzinie zboża, jak produktów zwierzęcych, znacznie przewyższających proporcjonalnie pod tym względem województwa centralne i południowe. Z drugiej strony hamująco wpływają na szybszy rozwój produkcji kwalifikowanej i pełne wyzyskanie istniejących możliwości eksportowych wyższe koszty produkcji, jakie posiada Pomorze w porównaniu z innymi dzielnicami Polski, w szczególności w dziedzinie świadczeń publicznych i wyższych, niż gdzieindziej, kosztów robocizny. Dla przykładu podaje się, że na jednego mieszkańca podług statystyki skarbowej, ogłoszonej w roku 1935, przypada podatków bezpośrednich w obrębie Izby Skarbowej w Grudziądzu 21,36 zł, podczas gdy odnośne cyfry dla okręgu warszawskiego wynoszą 11,74 zł, dla Lubelskiego 8,19 zł, dla Łucka 6,14 zł, dla Polesia 4,91 zł. Na głowę ludności przypada z tytułu danin samorządowych w województwach zachodnich 8,51 zł, w województwach południowych zaś jedynie 3,58 zł. Aczkolwiek zatem położenie geograficzne, jak również warunki gospodarcze z nastawieniem na produkcję kwalifikowaną,

PREDESTYNUJĄ POMORZE NA WOJEWÓDZTWO EKSPORTOWE

i przez dostosowanie się do wymagań rynków odbiorczych zapewniają rolnictwu pomorskiemu możliwość zbytu zagranicę, to jednak koszty produkcji, w y z s z e na Pomorzu niż w innych województwach poza Poznańskim stanowią poważną przeszkodę w pełnym wyzyskaniu istniejących możliwości zbytu. Z tych powodów polityka gospodarcza winna iść w kierunku

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej)

Obchody narodowe w Irlandii



odbywały się w licznych miastach irlandzkich w niedzielę wielkanocną z okazji powstania irlandzkiego w r. 1916

Zebrania organizacyjne Organizacji Miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego

Dowiadujemy się, że ustalony został plan zebrań organizacyjnych Organizacji Miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego na najbliższy okres. Plan ten przedstawia się następująco:

W dniu 4-ym kwietnia rb. — zebranie organizacyjne w Krakowie,

W dniu 5-ym kwietnia rb. — zebranie organizacyjne w Gdyni,

W dniu 7-ym kwietnia rb. — zebranie organizacyjne we Lwowie,

„politykę zaborczą”, przy czym ni stąd ni zowąd przypominają „Izwestia” bezsensowny projekt zmiany Pomorza na terytorium litewskie, który istniał zawsze tylko w wyobraźni intrygantów międzynarodowych. Przypomnienie to jest jednak potrzebne Sowietom, celem judzenia Litwy przeciw Polsce.

Nawet postulaty kolonialne Polski wywołały burzę w Sowietach, aczkolwiek nie były przecież skierowane pod adresem ZSSR. Pisma sowieckie, choć przyznają, że sprawy te mają dla Polski „pierwszorzędne znaczenie”, nie pow-

strzymują się znowu od insynuacji, iż są one skierowane przeciw... Francji (?), przy czym dla „Izwestii” są one nowym dowodem, iż „kurs polskiej polityki zagranicznej po wizycie Rydza Śmigłego w Paryżu nie uległ zmianie”.

Na każdym zatem kroku prasa sowiecka przeciwstawia się dążeniom polityki polskiej. Warto w każdym razie zaznaczyć się z jej argumentacją, albowiem przenika ona do różnych środowisk międzynarodowych i jest niewątpliwie głównym dziś źródłem antypolskiej propagandy w świecie L. M.

Sytuacja gospodarcza Polski w I kwartale rb. kształtowała się nadal pomyślnie

Końcowy rachunek zamknięto nieznanym deficytem — Przemysł rusza się coraz lepiej — Dopiero kwiecień może przynieść poprawę sytuacji bezrobocia

Okres I kwartału rb. cechowała dalsza poprawa sytuacji zarówno na rynku pieniężnym jak też w przemyśle, handlu i rolnictwie.

Na rynku pieniężnym dała się zauważyć większa płynność. Napór na kredyty w bankach w styczniu i pierwszej połowie lutego był jak zwykle w tym okresie słabszy i dopiero w drugiej połowie lutego i w marcu w związku z rozpoczęciem produkcji sezonowej w wielu gałęziach przemysłu i rozpoczęciem prac budowlanych i inwestycyjnych zapotrzebowanie na gotówkę wzrosło. Z drugiej strony wkłady w instytucjach pieniężnych osiągnęły dość duży wzrost.

Zauważycielni należy, że wskutek mniejszego wykorzystywania redyskonta przez banki prywatne w miesiącach zimowych, portfel wekslowy Banku Polskiego spadł w ciągu stycznia i lutego ogółem o 72 mln. zł., a w pierwszych dwóch dekadach marca o dalsze 24,7 mln. zł. do kwoty 584,6 mln. złotych.

Wypłacalność uległa również poprawie. W lutym rb. zaprotestowano bowiem na terenie całej Polski 124,1 tys. sztuk weksli na sumę 15 mln. zł. wobec 135,9 tys. sztuk za 17,5 mln. zł. w styczniu rb., 140,2 tys. szt. za 18,5 mln. zł. w grudniu 1936 r. i 121,1 tys. szt. weksli na sumę 17,2 mln. zł. w lutym 1936 r. Równocześnie ogólna cyfra upadłości w Polsce w styczniu rb. osiągnęła 11, wobec 11 w grudniu i 17 w styczniu 1936 r.

Na giełdach papierów wartościowych zaznaczyło się w I kwartale r. b. znaczne ożywienie. Kursy akcji, zwłaszcza w lutym i w marcu przeważnie **zwyżkowały**, co stoi w związku z ożywieniem gospodarczym i ogłoszeniem planu inwestycyjnego. Natomiast w dziale papierów o stałym oprocentowaniu zaznaczyły się dość duże wahania kursów, w szczególności pożyczek emitowanych w dolarach, co tłumaczy się wniesionymi i ostatnio uchwalonymi przez izby ustawodawcze projektem ustawy o konwersji tych pożyczek.

Wielką część gałęzi przemysłowych wykazywała w styczniu międzysezonowy zastój. Wyjątek stanowiły **przemysł hutniczo-żelazny**, który zwiększył znacznie produkcję w związku z dużymi zamówieniami ministerstwa komunikacji, jak też wskutek wzmożonego zapotrzebowania rynku prywatnego, a dalej przemysł włókienniczy, konfekcyjny i chemiczny, które pracowały intensywnie. Przemysł węglowy ze względu na duże mrozy i zwiększenie się wskutek tego zapotrzebowania na rynku krajowym, wykazał wzrost wydobycia i zbytu.

W drugiej połowie lutego, względnie w marcu, ożywienie objęło już prawie wszystkie gałęzie przemysłu. Wzrosła w szczególności produkcja w przemyśle metalowym przetwórczym, garbarskim, papierniczym, spożywczym, drzewnym, mineralnym, budowlanym, a równocześnie uległa rozszerzeniu produkcja w przemyśle tekstylnym i konfekcyjnym, węglowym, żelazno-hutniczym i chemicznym. Wskaźnik produkcji przemysłowej za luty wynosił 83,6, tak, że produkcja przemysłowa była o 4 proc. wyższa niż w styczniu rb., a o 22 proc. wyższa niż w lutym 1936 r.

Pomimo jednak intensywnego ruchu w przemyśle, liczba bezrobotnych w styczniu i lutym była **stosunkowo wysoka**, ponieważ nie zostały jeszcze podjęte roboty budowlane i inwestycyjne, dające zatrudnienie wielu bezrobotnym.

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

UŁATWIENIA EKSPORTU PRODUKTÓW ROLNYCH

przez zapewnienie przede wszystkim zbytu dla produkcji kwalifikowanej.

Przechodząc do charakterystyki ostatniej fazy rozwoju stosunków gospodarczych, spowodowanych przeżywanym w ostatnich latach kryzysem gospodarczym, stwierdzamy, że

KRYZYS ROLNICZY NAJCIEŻYJ PRZECHODZI WOJEWÓDZTWA ZACHODNIE.

Dokładniejsza bowiem analiza cyfr produkcji wykazuje, że **rolnictwo w innych dzielnicach wykazuje już obecnie wyższy poziom niż przed kryzysem**, podczas gdy rolnictwo ziem zachodnich **nawet podupadło**. Równocześnie bowiem ze zmniejszeniem się wydajności zbóż i okopowych obserwujemy wzrost tej wydajności w innych dzielnicach, w szczególności na kresach wschodnich, co w równym stopniu odnosi się także do stanu pogłowia inwentarzy żywych. Bardziej jaskrawe są jeszcze cyfry, obrazujące wyniki prowadzonej polityki odciążeniowej. Nie wchodząc w bliższe szczegóły, podnosimy jedynie, że we wszystkich dzielnicach, prócz ziem zachodnich, nastąpiło zmniejszenie zadłużenia w kredycie finansowym w granicach od 35 do 16 proc., podczas gdy w województwach zachodnich zadłużenie to w przeciągu lat 1931-36 wzrosło

Położenie rolnictwa doznało dalszej znacznej poprawy, dzięki dużej zwyżce cen zbóż i innych ziemiopłodów, oraz produktów hodowlanych. Zbyt artykułów rolniczych na rynku wewnętrznym osiągnął wydatny wzrost.

W handlu hurtowym i detalicznym zaznaczyło się większe ożywienie, zwłaszcza w drugiej połowie lutego i w okresie przedświątecznym. **Ceny produktów żywnościowych jakoteż niektórych artykułów przemysłowych podniosły się.**

Bilans handlu zagranicznego Polski i W.

Wież otrzymała możność nabywania tańszego drewna budowlanego i opałowego

Ostatnio ceny drewna tak wzrosły, że wywołały duży niepokój szczególnie na wsi, niepokój ten był tym większy, że do wsi nie docierały istotne przyczyny zwyżki tych cen. Więż nadal cierpi na brak gotówki, mimo pewnego rodzaju polepszenia. Stąd też każda zwyżka odbija się dotkliwie na gospodarce wiejskiej. Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych, biorąc pod uwagę, że aczkolwiek sprawa kalkulacji cen podyktowana koniunkturą na rynkach zagranicznych i powodująca przyplływ dewiz w obecnej walucie, jest **korzystną dla całości kształtu gospodarki państwowej**, w stosunku do wsi

M. Gdańska za luty rb. zamknął się **saldem dodatnim** w kwocie 10.730 tys. zł. wobec 7.651 tys. zł. w styczniu rb. Przywóz w lutym osiągnął wartość 81.521 tys. wobec 90.675 tys. w styczniu rb., a wywóz 92.251 tys. zł. wobec 91.326 tys. zł.

Budżet państwa za okres pierwszych 11 miesięcy roku operacyjnego 1936-37, tj. od 1 kwietnia 1936 r. do 28 lutego 1937 r. zamyka się **nieznacznym deficytem w wysokości 52 tys. złotych**, gdy deficyt za 11 miesięcy budżetowego 1935-36 wyniósł 247.649 tys. złotych.

3 i pół tysiąca osad powstało w Wielkopolsce

z parcelacji Państwowego Banku Rolnego

W okresie od 1926 roku do 1936 r. Państwowy Bank Rolny nabył w Wielkopolsce 26.000 ha przeznaczonych na parcelację. — **Prócz tych jeszcze 3.500 ha oddanych Państwowemu Bank. Rolnemu do komisowej parcelacji.** Z tej ilości rozparcelowano już

27.500 ha, tworząc 3.800 samowystarczalnych gospodarstw, przeważnie o obszarze od 12 do 20 ha. Równocześnie prowadzono akcję zabudowy nowych gospodarstw budynkami murowanymi.

Premie wywozowe były wyższe od podatku gruntowego

W roku 1935/36 z państwowego podatku gruntowego skarb państwa otrzymał 57 milionów złotych. Zwroty cel, wypłacone przy wywozie w tym okresie czasu, wyniosły 70,8 mil. złotych. A zatem były prawie o 1/2 **razy większe od podatku gruntowego**. Zwroty cel za wywożone zboża, maki, siód, rośliny motylkowe, bекony, szynki wzrastały następująco: 1929/1930 — (podajemy w mi-

lionach zł.) 14,4, 1930/31 — 48,1, 1931/32 — 32,5, 1932/33 — 34,6, 1933/34 — 41,6, 1934/35 — 62,6, 1935/36 — 70,8. Z tych cyfr przypadało na zboża, produkty przemiału i siód kolejno (w milionach złotych), licząc od okresu 1929/30: 11,1, — 38,5, — 15,5 — 21,7, — 36,6 — 61,9, — 65,8. Jak z tych zestawień wynika, w olbrzymiej mierze w ciągu 7 lat korzystały produkty roślinne.

Najpiękniejszy na świecie dział targowy sztuki ludowej

Ogromnym zainteresowaniem na Targach Poznańskich cieszy się co roku dział **przemysłu ludowego**, który wielką rzeszą gości z zagranicy uważa za najpiękniejszy pokaz sztuki ludowej na świecie. Obrazuje on co roku wielki postęp estetyczny wyrobów opartych na wytwórczości ludowej i jednocześnie znamionuje postęp handlowy organizacji sprzedaży tego działu wytwórczości. Znajdujemy obok siebie piękne stoisko Artystycznego Rękodzieła Wsi w Warszawie, Patronat Wojewódzki Przemysłu Ludowego w Tarnopolu, Patronat Przemysłu Ludowego w Stanisławowie i Lwowie, Bazar Przemysłu Ludowego na Wileńszczyźnie, Bazar Wołyński Przemysłu Ludowego.

Targi Poznańskie otrzymują z rozmaitych stron zapytania dot. możliwości handlowych związków z tą produkcją. Skądinąd ezerg przedmiotów wystawionych stanowi unikat, jakimi są np. rzeźba w drzewie lub w ceramice, które nie są reprodukcją jakichś typów, lecz indywidualnymi pracami ludowymi. To samo dotyczy niektórych typów ceramiki, a nawet wyrobów kilimkarskich, w których efekty kolorowe przy użyciu farb roślinnych są najzupełniej indywidualne. Nowoczesne zdobnictwo mieszkaniowe posiada coraz bardziej sztuką ludową, która dziwnie pasuje do nowoczesnych motywów meblowych i kolorystycznych.

o 7 proc. — z 227 zł na 243 zł na hektar.

Powyżej wskazane pokrótce momenty znamionują wyraźnie, że **rolnictwo pomorskie wyszło z kryzysu światowego**

ZNACZNIE BARDZIEJ OSŁABIONE

niż w innych województwach. Jeżeli zaś zbadamy przyczyny tego zjawiska, to stwierdzimy, że na skutek większego obciążenia oraz konieczności prowadzenia gospodarstwa rolnego bardziej nakładowego niż w innych województwach, przy istniejącym równym poziomie cen, **opłacalność warsztatów rolnych w województwach zachodnich jest znacznie mniejsza**. W związku z tym narzuca się wprost postulat, który winien być wytyczną dla prowadzenia ogólnej polityki gospodarczej Państwa, ażeby **istniejące placówki przetwórcze, ułatwiające przerobienie surowców rolniczych i ich uszlachetnienie w szerokiej dziedzinie przemysłu rolnego były utrzymane przede wszystkim w tych dzielnicach, które z uwagi na istniejącą tradycję wysokiej kultury rolnej, zawodową organizację i nabyte fachowe znajomości oraz ze względów na swe dogodną położenie geograficzne i bliskość rynków zbytu są o d. p. o. wie d. n. o tego przygotowane, co w pierwszej mierze odnosi się przede wszystkim do Pomorza**. Polityka gospodarcza, która by nie uwzględniała wyż. podanych momentów oraz nie zmierzała do możliwie pełnego wykorzystania istniejących zakładów

fabrycznych, już chociażby ze względów czysto kalkulacyjnych **nie mogła by być uznana za słuszną**. A tym bardziej nie wytrzymuje słusznej krytyki polityka gospodarcza idąca w kierunku wytworzenia takich samych gałęzi przetwórczych na terenie innych województw niedostatecznie przygotowanych do tej roli. Racjonalna regionalizacja produkcji i konieczności życiowe wymagają **swobodnego rozwoju istniejących już gałęzi produkcji i przetwórstwa przemysłowego produktów rolnych tak w dziedzinie przetwórstwa bekonowego, jak również i kontyngentowania uprawy buraków cukrowych oraz ustalenia kontyngentów spirytusowych, jak też podtrzymania młynarstwa i t. p. przede wszystkim na ziemiach zachodnich**. Odstąpienie od tej linii zasadniczej grozi wielce ujemnymi skutkami gospodarczymi, gdyż pociągnie to za sobą

DALSZE ZUBOŻENIE ROLNICTWA POMORSKIEGO

i z konieczności musi odbić się **na zmniejszeniu siły płatniczej i podatkowej**, a równocześnie spowoduje zanik i upadek innych gałęzi życia gospodarczego, opartych o rolnictwo, t. j. przemysłu, handlu i rzemiosła. Rola innych województw w podziale pracy w organizmie gospodarczym znajdzie odpowiednie uwzględnienie przez wypełnienie innych zadań, przede wszystkim w zakresie obsługi rynku wewnętrznego.

GŁOSY I ODGŁOSY.

O zasadę wzajemności w dziedzinie mniejszościowej

„Kurier Warszawski” poruszył na swych łamach sprawę mniejszości polskiej w Niemczech hitlerowskim wynaradawiającej przez hitlerowski reżim. Uwagi te wywołały komentarze prasy niemieckiej, na które odpowiada obecnie w „Kurjerze Warszawskim” p. B. K.:

W chwili kiedy „Gazeta Polska”, dziennik, nader przecież zycziwie usposobiony dla obecnego kursu polskiej polityki zagranicznej, występuje z ilustrującymi sytuację mniejszości cyframi, to w prasie niemieckiej można czytać np. wiadomości, iż w Polsce mieszka „przeszło dwa (!) miliony Niemców” oraz że „mniejszość polska znajduje się w narodowo-socjalistycznych Niemczech w daleko lepszym, niż dawniej, położeniu”, (berlińska B. Z. am Mittag); nie znajdziemy zaś w niej żadnej odpowiedzi na polskie argumenty rzeczowe. Rozumie się, że od prasy „zglajszaltowanej” nigdy nie spodziewaliśmy się pełnej swobody opinii; zdawało się jednak, że tym razem właśnie amty berlińskie udzielią pozwolenia na pilniejsze słuchanie wniosków cudzych i ściślejże uzasadnianie wniosków własnych. Niestety, widać, że o tym nawet wyjątkowo nie może być mowy we współczesnej Rzeczy.

Tymczasem sprawa mniejszości polskiej i niemieckiej musi zajmować duże miejsce w stosunkach polsko-niemieckich, a upływający w lipcu termin konwencji śląskiej stawia tę sprawę, już i formalnie na porządku dziennym. Co będzie? Mówmy otwarcie: nad wszystkim góruje tu pytanie, w jakim stopniu Niemcy gotowe są uznać, iż traktaty międzynarodowe muszą być ściśle wykonywane i nie mogą być zrywane jednostronnie. Różne narody mają pod tym względem smutne co do Niemiec doświadczenia. Polska nie stoi tu na ostatnim miejscu, o czym, między innymi, przypomina nam dzień po dniu położenie Polaków na Śląsku Opolskim. Na pojmowanie przez Niemców szanowania umów rzucają ciekawe światło komentarze niemieckie czynione obecnie z powodu konkordatu ze Stolicą Apostolską, zawartego zaledwie w r. 1933. „Wierność niemiecka — czytamy w nich — to nie jest dokładna wierność wobec traktatu, ta wierność, która mogłaby być szkodliwa; wierność niemiecka, to wierność wobec narodu niemieckiego zawsze i we wszystkich wypadkach”.

Inaczej mówiąc: my, Niemcy, będziemy szanowali umowy dopóty, dopóki one są nam użyteczne; potem żadnych wahań: zerwiemy je jednostronnie.

Nikt nie może zaprzeczyć, że kontrahent, znajdujący się w takim stanie ducha, nie może nie budzić w negocjatorach dyplomatycznych najwyższej sumy przeczności, zaostrożonej znaną historią „świstka papieru”.

W tych warunkach jedynie oparcie umów polsko-niemieckich na zasadzie doskonałej wzajemności, zapewnić może mniejszości polskiej w Niemczech ochronę przed wynaradowieniem.

Prawa Polski w Gdańsku

W związku z mającymi się niebawem rozpocząć rokowaniami w sprawie realizacji praw naszych w Gdańsku, zamieszcza „Kurier Poranny” artykuł pt. „Prawa polskie w Gdańsku nie mogą być umniejszone”.

Gwarantem tych praw jest w myśl statutu gdańskiego także Liga Narodów, wobec wycofywania się jednak Ligi z terenu gdańskiego, rząd polski zmuszony był przejąć jej zakres działania na tym terenie.

Zastanawiając się nad kwestią, czy Polska zainteresowana jest w utrzymaniu statutu gdańskiego w dotychczasowej jego formie, pisze autor:

Konstytucja bowiem nie powinna mieć w zasadzie charakteru statycznego. Powinna raczej posiadać zdolność dostosowywania się do zmian warunków życia danego społeczeństwa. Zamierzona przez narodowych socjalistów zmiana konstytucji gdańskiej ma na celu realizację zasady totalności w ustroju wolnego miasta, która zakończyłaby dotychczasową grę sił politycznych na tym terenie i utrwaliłaby i umocniła władzę zwycięskiej partii. Totalność wszakże w Gdańsku zagroziłaby poważnie (nie tyle nominalnie ile faktycznie) przede wszystkim prawom Polaków gdańskich, którzy mogliby ulec wyłączeniu z życia publicznego wolnego miasta. Na taką zatem zmianę konstytucji Polska pozwolić nie może.

Zjednoczenie prasy wiejskiej

Na posiedzeniu przedstawicieli wydawnictw, należących do Zjednoczenia Prasy Wiejskiej w Warszawie pod przewodnictwem dyrektora Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych dra Wojtyśki, wygłosił referat inż. Ciemiński na temat „Hierarchia i aktualizm zagadnień w prasie wiejskiej”. Wyczerpująca dyskusja dotknęła wszystkie najżywniejsze sprawy interesujące prasę wiejską w obecnej chwili.

Gdy północ woła... (III)

HERBERT LIPIŃSKI

Londyn pod znakiem koronacji

Zbrodnia na Lake Bennet i pomarańcze wśród śniegów

Z przygód Polaka amerykańskiego na Alasce

(Ciąg dalszy).

Percy zabiera się od jakiegoś czasu bardzo intensywnie do pracy. Z akt swoich wysperzał jakąś mocno zużyta mapę i jakieś plany którymi obchodził okoliczne pola, badając, czy w miejscach tych znajduje się złoto jedynie w wodzie, t. zw. „płukane złoto”, czy też kryją się tam żyły złota. Może nam się poszczęści...

Percy nabył też zaraz kilkadziesiąt metrów kwadratowych pola i co dnia wierci na nim. Dotychczas na żadną złotodajną żyłę nie natrafił...

Nareszcie! Dziś Percy pokazał mi bryłę złota, wielkości dużej kalifornijskiej śliwki. Może z tego coś będzie...

Co noc, kiedy leżymy otuleni w ciepłych pledach, Percy opowiada mi jakiś nowy, nieznanymi mi dotąd szczegółom ze swego życia, pełnego przygód.

Wczoraj np. opowieść jego nosiła znamiona wybitnie sensacyjnej. Percy bowiem wyjawiał mi rzecz niezwykle ciekawą.

Otóż ów piekarz, który zaraz w pierwszym dniu naszego pobytu w Klondike złożył nam wizytę, był od lat jego zaciekłym wrogiem. Żona tego piekarza, imieniem Ella, kochała się w Percym jeszcze kiedy była panną. Percy nie pozostawał obojętny na to uczucie, lecz coś z tego, kiedy nie mógł się z nią pobrać. Dlaczego — tego mi nie wyjawiał. Musiała jednak istnieć ku temu przyczyna bardzo poważna.

Przed laty, kiedy po raz pierwszy wybrał się na północ, Percy przyłączył się do wyprawy, którą prowadził niejaki Smith. Droga wiodła po przez niedostępne prawie przełęcze górskie i urwiska skalne, chociaż — zdaniem Percy'ego — wcale tamtejsze nie powinna prowadzić. Dziś myśli o tej przeprawie z rozpaczą, a nawet zarzuca sobie, iż był tak niemądry, że pozwolił się nabrać i usidlić w zasadzkę.

Kiedy wyprawa znalazła się na jeziorze Lake Bennet, wydarzyło się straszliwe nieszczęście. Cała karawana, z wyjątkiem ludzi Smitha, znalazła śmierć w nurtach jeziora. Z członków wyprawy, składającej się z 60 osób, uszli z życiem „jakby cudem”, tylko przewodniczący Smitha, on sam i Percy.

Dla mojego przyjaciela było rzeczą jasną, że cała katastrofa była dziełem ręki zbrodniczej, ale było już zapóźno. Smith z swymi ludźmi mocno w tym „nieszczęściu” się obłowili: zagrabili coś około 30 koni, mnóstwo amunicji i żywności.

Lecz Percy bolał nie nad nieszczęściem swych współtowarzyszy. Owszem, do dziś dnia odmawia za nich ciche modły. Ale Percy bolał nad czymś innym: W przepastnej toni Lake Bennet znalazła śmierć jego Ella, „kobieta o złotym sercu”...

Rzecz pewna, że Percy sam uważał swoją miłość do Elli za niedozwoloną, bo przecież Ella miała męża. Ale coś go obchodziła ta świadomość, kiedy czuł najwyraźniej, że Ella go kocha.

Czy wiecie, że...

Najbardziej rozpowszechniony na świecie jest język chiński, gdyż go używa 330 milionów ludzi. Drugie miejsce zajmuje angielski — 150 milionów, trzecie rosyjski — 100 milionów, czwarte — niemiecki (z holenderskim) — 100 miln., piąte francuski — 50 miln., szóste hiszpański — 50 miln., siódme włoski — 45 miln., ósme polski 44 milionów.

Biblioteka watykańska zawiera 400.000 książek, 53.000 rękopisów i 6.000 kosztownych rycin.

W Sjamie każdy dzień tygodnia oznaczony jest innym kolorem. Zwyczaj ten przyjął się w życiu codziennym ludu sjamskiego np. w ubiorze. Pomimo europeizowania kraju, obyczaj ten przenosił się do prasy. Dzienniki na przykład, w poniedziałek drukuje się na złotym papierze, we czwartki — na zielonym, w niedziele — na różowym. W inne dni tygodnia obowiązuje biały papier.

W ciągu ostatnich lat 15 na cele dobroczynności chrześcijańskiej w Chicago wydała 100 milionów dolarów.

Kanada, Norwegia i Sowieci polecieli umieścić na górze lodowej pod 87 stopniem 45 szerokości geogr. olbrzymi zegar, który wszystkim ekspedycjom, udającym się do Bieguna Północnego ma wskazywać dokładny czas. Jasno oświetlony zegar odda wielkie usługi w czasie zimy, kiedy to pod biegunem słońce wcale nie wschodzi.

Smith, ten nasz dzisiejszy piekarz, podobno nad stratą żony wcale nie ubolewał i stąd Percy wysnuł wniosek, że śmierć jej nie była dziełem przypadku.

Gdy Percy skończył opowiadanie, rozplakał się. Długo jeszcze tej nocy nie mogłem zasnąć...

W czasie ostatniego tygodnia „wypłukał” złota wartości około 1000 dolarów. Jeśli tak dalej pójdzie — to niedługo wyniesiemy się stąd i wrócimy na południe...

Na żyłę złota nie natrafił. Będziemy szukali w dalszym ciągu, jednakże bez wielkiej nadziei.

Przez dwa tygodnie mocno chorowałem. Percy — myśląc, że to szkorbut — zakrzętnął się dookoła mnie z nadzwyczajną troskliwością.

Jeśli chorowałem nie na szkorbut, to w każdym razie były to jego początki...

Ach, gdyby tak zawsze mieć pod ręką jakieś dobre lekarstwo — wówczas można by się z tego szybko wylizać.

Percy jednak wyleczył mnie na samym początku choroby i jemu zawdzięczam, że dziś żyję.

A wyleczył mnie nie byle czym, jeno soczystymi, pełnokrwistymi pomarańczami, które wydobyl nie wiem skąd!

Pomarańcze! Skąd je zdobył do dziś dnia nie wiem. Faktem jednak jest, że starał się o nie pół dnia i że kupił je na wagę złota. O tym dowiedziałem się dziś, kiedy chodziłem po kilku „storach”. Podobno Percy zaręczał, że złotem płacić będzie temu, kto dostarczy mu tuzin pomarańcz...

Sądząc po tej obietnicy, musiał drogo je okupić. (D. c. n.)

Koszta majowej koronacji w Londynie pochłona prawie tyle ile... 5 koronacji poprzednich

W brytyjskim budżecie koszt uroczystości koronacyjnych króla Jerzego 6-go i królowej Elżbiety jest preliminowany na sumę 524.000 funtów sterlingów. Z dotychczasowych obchodów koronacyjnych majowe uroczystości londyńskie będą należały do najdroższych. W sumie też nie zostały umieszczone poważne koszty, jakie poniosą władze miejskie oraz liczne instytucje prywatne pragnące uczcić swych władców w formie dekoracji domów lub placów.

Koszt ostatnich 5 koronacji angielskich wyniósł: rok 1821 — Jerzy 4-ty — 238.238 f.; rok 1831 — William 4-ty — 42.298 f.; rok 1838 — Wiktoria — 69.421 f.; rok 1902 Edward 7-my — 193.000 f.; rok 1911 — Jerzy 5-ty — 185.000 funtów.

Istotną przyczyną tak wielkiej rozpiętości w kosztach tegorocznej koronacji leży w niezwykle szerokich rozmiarach i przygotowaniach, jakie już obecnie pochłonęły prawie 100.000 funtów.

Czy dojdzie do skutku sensacyjny mecz Schmeling - Braddock? Sława, pięści i dolary

(Korespondencja własna).

Berlin, w marcu.

Zdarza się często, że ludzie zajmują się jakąś blachostką, zapominając o innych, ważniejszych wydarzeniach państwowych, lub nie przywiązując do nich uwagi. Tak było ostatnio w Berlinie. W okresie morderczych walk pod Madrytem, rozstrzygnięciu neutralności Belgii, czy ważnych przesunięć politycznych nad Dunajem, opinia Berlina pasjonowała się zagadnieniem całkowicie drugorzędnym, pertraktacjami pomiędzy bożyszczem Niemiec — Schmelingiem a mistrzem świata Yankee'em Braddockiem w sprawie zbliżającego się meczu bokserskiego o tytuł króla boks.

1.250.000 zł za mecz w Berlinie! Oto przedmiot rozgrywki.

Bokserzy mieli podpisany kontrakt na walkę, która miała się odbyć w New Yorku 3 czerwca, w sławnej hali Madison Square Garden. Okazało się jednak, że walka o tytuł mistrza świata nie będzie interesem lukratywnym. Szowinistyczni Yankee'ci obawiają się, że starzejący się Braddock nie zdoła obronić tytułu i powtórzy się sytuacja z przed paru lat, kiedy to najlepszym pięściarzem wszystkich wag był europejczyk. Dlatego też mecz w Nowym Yorku nie przyniosłby bokserom wielkich dochodów i nie wywołałby zainteresowania. Te względy usiłuje wykorzystać Schmeling, by skłonić swego współzawodnika do rozegrania walki w Berlinie. Ofertę popiera zachęcająca klauzula finansowa, gwarantująca mistrzowi świata czysty zysk z walki w wysokości 250.000 dolarów, czyli 1.250.000 zł oraz dodatkowo wyłączne prawo na sprzedaż zdjęć filmowych z meczu i transmisji radiowych. Prasa niemiecka przyniosła wiadomości o sensacyjnej propozycji Schmelinga na pierwszych stronach i pod wielopiętrowymi nagłówkami, a w komentarzach przebiegała pewność, że Braddock nie wzgardzi lukratywną ofertą i już za parę miesięcy Niemcy będą mogli oglądać sensacyjne spotkanie.

Mistrz świata przyjął jednak, wbrew przewidywaniom, dość chłodno ofertę, a manager jego, Joe Gould, odpisał Schmelingowi: „Dobrze, zarobimy 250 tys. dolarów, ale

jaką mamy gwarancję, że dostaniemy pozwolenie na wywiezienie ich z Niemiec?” Istotnie, nie wolno bez specjalnego zezwolenia komisji dewizowej wywieźć za granicę.



Schmeling i jego żona Anny Ondra

ję Rzeszy więcej jak 4 dolary. Tutaj gruchnęła dopiero największa sensacja, mianowicie dyrektor Deutschlandhalle, Rothenburg, oznajmił, że komisja dewizowa udzieliła w drodze wyjątku zezwolenie na wywiezienie z Niemiec całej sumy, jaką otrzyma Braddock za mecz. Teraz zdawało się że już na pewno nie stoi na przeszkodzie podpisaniu kontraktu.



Oddział wojsk kolonialnych, przybyłych do Londynu na uroczystości koronacyjne z Rodezji. W tyle sławny Big Ben

Czytanie przy zamkniętych oczach

W ostatnich czasach pewien lekarz kanadyjski wynalazł sposób czytania przy zamkniętych oczach. Lekarz ten, wychodząc z założenia, że promienie X pobudzają siatkówkę oczną, zamknął swego pacjenta wśród absolutnej ciemności na kwadrans, puszczając potem silny promień X przez głowę jego, tworząc tem pewne wrażenie światła w siatkówce. Promień jest skierowany ku tubie, w której głębi kręci się kółko z wyrazami utworzonymi z liter ołowianych. Pod czas obrotu kółka pacjent może odczytywać te wyrazy, oświetlone w ten sposób przez promień X, mając nawet zamknięte powieki.

Zaburzenia w trawieniu. Poważni interniści potwierdzają, dobroczynne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” dla żołądka przeładowanego jedzeniem i pić.

Jednak manager Braddock Joe Bould, okazał się niezwykle sprytnym człowiekiem. Fantastyczne propozycje Schmelinga zastanowiły go, wziął ołówek i zaczął sumować. 50.000 miejsc w Deutschlandhalle maksimum po 20 marek daje przeciętnie 240.000 dolarów, dochód z radia i filmów najwyższej 50 tysięcy. Gdy od tego odejmie się koszt reklamy i podatki, dochód z meczu nie może przewyższyć 200.000 dolarów. Skąd więc Schmeling weźmie taką sumę? Jak się wreszcie stało, że Niemcy, cierpiący na chroniczny brak dewiz, pozwalają na wypłacenie Braddockowi zysków w obcych walutach? Rozumowanie doprowadziło Joe Goulda do wniosku, że za Schmelingiem musi stać rząd niemiecki, który ze względów politycznych chce, by walka odbyła się na terenie Rzeszy i by tysiące Niemców mogło widzieć spodziewany triumf Niemca. Tak więc Schmeling otrzymał odpowiedź mistrza świata w formie mniej więcej następującej: „Zgadzam się na mecz w Berlinie, żądam jednak gwarancji w wysokości 400.000 dolarów!”

Odpowiedź wywołała w prasie niemieckiej burzę, pertraktacje jednak nie zostały zerwane. Niemcy zwrócili się jeszcze raz z propozycją zorganizowania meczu, przy czym mistrz świata otrzymałby gwarancję na 350.000 dolarów, ale bez prawa zawierania na swój rachunek pobocznych umów z radiem i filmem. Jako ostateczny termin odpowiedzi, oznaczono ubiegły wtorek w południe. Odpowiedź w przepisany czas nadeszła, lecz zawierała te same, co poprzednio, żądania.

W obecnej chwili powstał taki mętlik, że trudno się zorientować, jak ostatecznie zakończyły się pertraktacje. Prasa niemiecka podaje, że Schmeling kupił kartę okrętową i wyjeżdża do Niemiec, a mecz odbędzie się w Berlinie, przy czym Braddock do stanie tylko 250.000 dolarów, Francuzi utrzymują, że mistrz świata postawił na swoim i za parę miesięcy będzie bogatszy o 400 tysięcy, zaś Amerykanie... przygotowują mecz Braddock—Louis. Czyżby mister Gould przechrzył? L. M.



PRZYGODA W WENECJI

RUDOLPH AXEL ADAPT. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ KRYMINALNA

Czy istotna przyczyna samobójstwa?

Doktor Sven Oesterberg, bawiąc w Warszawie na międzynarodowym zjeździe lekarzy pewnego wieczora ujrzał w teatrze młodą, dobrze zapowiadającą się artystkę dramatyczną Halinę Irwicką, która wywarła na nim tak silne wrażenie, że zapragnął ją poznać koniecznie. Poznał i zakochał się z całą siłą pierwszego, a spóźnionego uczucia — miał wówczas czterdzieści jeden lat. Został przyjęty przez dziewczynę, trochę oszołomioną żywiołowym wybuchem miłości, a głównie olśnioną oświadczeniami znakomitego uczonego i badacza, laureata nagrody Nobla. Jej próżność mile leżała nadzieja, że z początkującej aktorki przedzierzgnie się w wielką panią i zajmie wysokie stanowisko w wytwornym towarzystwie, że będzie prowadziła otwarty dom, zakrojony na szeroką stopę, będzie się bawiła i towarzyszyła mężowi w jego podróży zagranicznych.

Tymczasem okres adurzenia minął, doktor Oesterberg utonął w pracy, jak gdyby chciał odrobić stracony czas i pani Halina przekonała się z przykrością, że jej mąż żył właściwie dla nauki, nie interesując się zupełnie towarzystwem, teatrem, sportami oraz tym wszystkim, co dla niej stanowiło istotną treść życia. Jednocześnie niczego nie odmawiał żonie, nie przeszkadzał w prowadzeniu takiego trybu życia, jaki jej się podobał, ale... zostawił ją samą.

Na jej opowiadania, gdzie była i jak spędziła czas na przedstawianie nowych znajomych, których wprowadzała do swego domu — jednym słowem na wszystko co nie wchodziło w krąg jego zainteresowań tylko milcząco kiwał głową. Z drugiej strony zajęcia męża były dla niej alfabetem chińskim — nic nie rozumiała z suchych skrupulatnie opracowanych referatów z dziedziny toksykologii.

Do domu państwa Oesterbergów, należącego do najwykwintniejszych w Sztokholmie, zawiąta zimno, i przepaść, dzieląca małżonków rosła powoli lecz pewnie.

Doktor był zawsze niewzruszony, opanowany i ten głęboki spokój, zakrawający niemal na obojętność gasił w zarodku przejawy czułości lub przynajmniej ciepła. Ale Oesterberg kochał naprawdę żonę, tylko ona nie rozumiała tej miłości.

Z biegiem czasu pani Halinie zaczęło się zdawać, że się zawiadła boleśnie, ponieważ mogła zrobić świetną karierę na scenie.

Potem doktor Oesterberg wyjechał do Afryki. Zaproponował żonie, by mu towarzyszyła, lecz odmówiła stanowczo. Spodziewała się w głębi duszy, że on się stęskni do niej na dalekim „Czarnym Łądzie“.

Jedno jedyne słowo, z którego wyczułaby tęsknotę, jeden drobny dowód, że jeszcze dla niego coś znaczy — a byłaby pojechała za nim bez namysłu i wszystko byłoby inaczej, byłoby dobrze. Ze szczęśliwym śmiechem rzuciłaby mu się w ramiona, rozpoczęłyby nowe życie, o którym zawsze marzyła.

Ale Sven już jej nie zapraszał i sam nie przyjeżdżał. Pisał wprawdzie, że pragnie powrócić jak najprędzej do kraju i do niej, lecz były to słowa spokojne i dla temperamentu pani Haliny za zimne. Nie czuła w nich ciepła ani zewu prawdziwie stęsknionego człowieka.

Zresztą wszystkie listy były na jedną modłę: długie opowiadania o pracy i jej postępach, trzy skąpe wiersze o sobie i na zakończenie utarte chłodne pytanie: — „Nie zdecydowałaś się jeszcze na przyjazd? Prowadzę rozstrzygające badania i z tego powodu dość długo będę musiał tu pozostać... Dlaczego nie napisał po prostu: — „Przyjeżdż, czekam, tęsknię!... Ciebie mi brakuje!“...“

Pani Haliny już nic nie zatrzymywało w wielkim domu, który mimo wszystko po wyjeździe męża dziwnie opustoszał.

List tak się kończył:

Delegacja kombatantów francuskich w Niemczech



Kombatanci składają wieniec przed pomnikiem ku czci poległych w Kassel

„...już cztery lata Ciebie nie ma. Całe cztery lata wykreśliłeś z mojego życia. Mam tego dość! Odchodzę. Idź swoją drogą, ja też ułożę sobie przyszłość według własnego upodobania“...

Na dole, pod samym podpisem było skreślone ostro bezlitosne zdanie! — „Teraz już nie wracaj! Teraz ucięszylały mnie najwięcej wiadomość, żeś tam zginął, umarł“...

Głęboko wstrząśnięty Berezowicz położył list na stole i powiedział przeciągle:

— Więc to tak było... — Po chwili dodał zdecydowanie: — Ponieważ pan komisarz czytał ten list, mogę oświadczyć, że sama pani Oesterberg nie wierzy w nieszczęśliwy wypadek. Gdyśmy jechali do Katowic, wyrwało się jej odruchowo: „Ja jestem winna!“... Teraz rozumiem, co oznaczały te słowa.

Komisarz Antocki schował list do teczeki.

— Nie chciałbym pokazywać tego listu pani Oesterberg. Jest bardzo przygnębiona, więc po co ją męczyć jeszcze więcej? Z drugiej strony byłoby rzeczą niezmiernie ciekawą, gdybym mógł się dowiedzieć, czy rzeczywiście ona to pisała?!... To jest wysoce prawdopodobne, ale nie pewne. Czy pan mógłby mi dostarczyć paru wierszy, skreślonych ręką pani Oesterberg?

— Spróbuję, panie komisarzu — odparł inżynier. — Mam wrażenie, że to mi się uda bez szczególnych trudności.

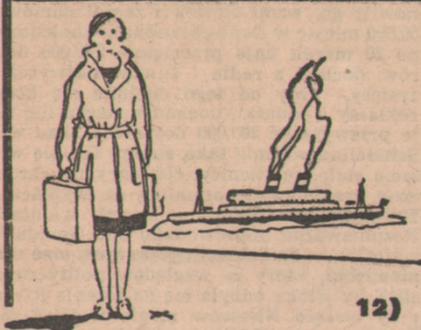
— Bardzo dziękuję... Właściwie w tym celu pana zaprosiłem. Poza tym cała sprawa nie wydaje mi się ani tajemnicza, ani zanadto skomplikowana. Nieszczęśliwy wypadek jest, oczywiście, możliwy lecz według mojego głębokiego przekonania — mało prawdopodobny... mniej więcej w takim samym stopniu jak zbrodnia. Mam tu oświadczenie szwedzkich władz policyjnych. Określają one doktora Oesterberga jako człowieka wyjątkowo solidnego, znakomitego lekarza i badacza, który — jak twierdzą — nie mógł mieć żadnej styczności z podejrzanymi osobnikami. Mord rabunkowy też nie wchodzi w rachubę: wprawdzie nie wiemy, gdzie są jego walizki, ale nie zginęły żadne kosztowności. Przebiegły przestępca czasem zostawia przy ofierze część pieniędzy dla zmylenia śledztwa, nie sądzę jednak, by doktor miał przy sobie większą kwotę... Wskutek ograniczeń dewizowych, oczywiście. Natomiast jedno jest pewne: morderca zniszczyłby paszport, bo to utrudniłoby ustalenie tożsamości.

— Bardzo jasne i logiczne wnioski — wtrącił Berezowicz.

(Dalszy ciąg nastąpi).

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY A. WALDENBERGOWEJ

HANKA SZUKA PRACY W AMERYCE



12)

IX.

„Jestem pielęgniarką nocną w Schronisku dla starców“.

Zapewne wiele było przyczyn mego, tak częstego bezrobocia w wielkim Chicago, ale bezwątpienia jednym z głównych powodów był mój brak doświadczenia. Byłam poprostu „złotdziobem“, jak Amerykanie mówią: „A greenhorn“. Nie angażowano mnie więc na stałe, tylko dorywczo, kiedy narazie nie było pod ręką bardziej doświadczonej kandydatki. Jak się tylko ktoś zjawił, który miał lepsze ode mnie kwalifikacje, wsuwno mi w sobotę do ręki czek z tygodniową zapłatą i „adiu Fruziu!“.

Kiedy pewnego, pięknego dnia znalazłam się znowu, że tak powiem, na bruku, wyczytałam w gazecie ogłoszenie, że w jakimś schronisku dla starców w okolicach Chicago wakuje posada nocnej pielęgniarki, ze znajomością obcych języków. Wobec znacznego od-

dalenia, niemożliwe było osobiście się przedstawić, więc rozmówiłam się telefonicznie. Przełożona objaśniła mi, że wiele pań już się zgłosiło, ale woli przyjąć mnie, ponieważ znam języki. Warunki: oddzielny pokój, pełne utrzymanie i 11 dolarów tygodniowo. Zajęcie od 7-ej wieczór do siódmej rano. Jeżeli mi te warunki odpowiadają, mogę niezwłocznie objąć posadę. Znowu więc zostałam przyjęta do pracy i znowu nikt mnie się nawet nie zapytał o kwalifikację, ba, nawet tym razem zaangażowano mnie zaocznie.

Kiedy w dwie godziny, przyjechałam do schroniska, odbywała się tam właśnie jakaś zabawa. Odniosłam jak najlepsze wrażenie; zdawało mi się, że warunki pracy w tym domu będą wyjątkowo łatwe. W schronisku przebywało 80 pensjonariuszy. Najmłodsza dama, niedawno uroczyste obchodziła sześćdziesięciolecie urodziny, a najstarszy gentleman liczył dziewięćdziesiąt pięć wiosen, lecz dzielnie rywalizował bystrością umysłu i energią ruchów z drugim młodzianem, który miał skończone 92 lata. Całe to bractwo siedziało przy stole (gdzie i dla mnie postawiono nakrycie), i zjadało pieczoną gęsina,

dar pewnego kupca w Chicago, który w dniu tym obchodził srebrne wesele. W Chicago jest zwyczaj, że ludzie zamężni, obchodzący uroczystości rodzinne, składają ofiary dla schronisk, ochron i szpitali. Pieniądze te, przeznaczone są na umilenie pobytu biedakom, właśnie w tym dniu, kiedy przypada dana uroczystość rodzinna. Nie było tygodnia, żebyśmy w naszym schronisku nie mieli jakiejś uczy, chociaż codzienne zwykle jedzenie było obfite i smaczne.

W czasie takiej nadprogramowej biesiady wznoszono toast na cześć ofiarodawcy. Podczas mego pobytu, tylko raz się zdarzyło, że ofiarodawca wraz z małżonką zasiadł z nami do stołu. Zwyczaj bogactw przekazywali schronisku jakąś kwotę, a dopiero z gazet dowiadujemy się, jaką to uroczystość rodzinną obchodzili się milionerzy w swoim pałacu.

Przybyłam więc do schroniska w chwili, kiedy do obiadu podano gęś, a potem zapowiedziane było przedstawienie. Urządził je pewien związek teatralny. W Chicago bardzo wiele ludzi interesuje się teatrem i pragnie w nim brać żywy udział. Publiczność nie podziela

entuzjazmu aktorów-dyletantów, starrannie omija ich teatry. Wobec tego talenty aktorskie występują na cele do-broczynne.

Ku memu wielkiemu zdziwieniu, przedstawienie nie odbyło się w dużej sali jadalnej, lecz w przyległym pokoju, gdzie schodzono się na konferencje religijne. Bezwątpienia zainteresowanie sztuką było żywsze, niż entuzjazm przy spożywaniu gęsiny. Staruszki i starcy kazali się windą zawieźć do swoich pokojów, żeby się ubrać odświętnie. Kilkunastu sparaliżowanych starców przywieziono na wózkach do sali i nawet para niewidomych biedaków, wyraziła życzenie, że chcą być obecni na przedstawieniu.

Dzieci, w białych powiewnych sukienkach z gracją odtńczyły kilka tańców. Kilka panierek z towarzystwa chicagowskiego wypowiedziało różne wiersze Longfellow'a, oklaskiwano też gorąco jakiś sketch. Właśnie zajęta byłam częstowaniem gości czekoladą z kremem i ciastkami, kiedy przełożona zwróciła mi uwagę, że już jest siódma i że muszę teraz zacząć pełnić dyżur w pokojach szpitalnych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Straszliwa zbrodnia w Dębinach

Bestialski mord czterech osób - Siekiera i motyka narzędziami niesamowitego okrucieństwa - Policja na tropie zwyrodniałego bandyty - Trzydzieści godzin nieopisanej męki - Karząca ręka

Wstrząsająca wiadomość

Tak się złożyło, że wiadomość o straszliwym morderstwie w powiecie toruńskim doszła do nas w godzinach przedpołudniowych. Tło jej było tak niewiarygodne, że w

ci specjalnie, trzy zdania rzucone od niechcienia.

- To zemsta!
- Porachunki!
- A mnie się zdaje, że to jakiś bandyta,



Po przebrnięciu przez rozmokłą drogę, dotarliśmy do skraju wsi, gdzie otrzymujemy pierwsze bliższe wiadomości o dokonaniu straszliwej zbrodni

pierwszej chwili uważaliśmy sensacyjne doniesienia z Dębin za niesmaczny kawał primaaprilisowy.

Niestety, było jednak inaczej. Wkrótce po tym znaleźliśmy się w redakcyjnym samochodzie i pełną parą pędzimy w stronę Dębin przez Wrzosey i Biskupica. Od Biskupic skręcamy w lewo w polną drogę, rozmokłą po wiosennych deszczach. Samochód nasz grzęźnie dwa razy w błocie w szczerym polu, zdala od wszelkiej pomocy. Nadludzkiem wysiłkiem udaje się nam wydobyć maszynę z lepkiej czarnej mazi. Brudni, spoceni zdobywamy ostatnią górkę i stajemy przed pierwszą zagrodą. Od miejsca tragedii dzieli nas jeszcze nie całe dwa kilometry.

Szofer w trosce o samochód odmawia nam posłuszeństwa. Woda w chłodnicy wyparowała. Motor rozgrzany do ostatnich granic. Dookoła nas zbiera się tłum ludzi, z którymi przeprowadzamy pierwszy wywiad.

Olbrzymie przynębenie

Na twarzach mieszkańców Dębin maluje się olbrzymie przynębenie. Trzeba pokolei każdego ciągnąć za język by dowiedzieć się coś konkretnego. Okazuje się, że ofiarami straszliwej masakry padły cztery osoby zamieszkałe pod jednym dachem wysuniętej daleko w pole chaty. Są to: dwie wdowy, Katarzyna Rydzkowska lat 76, siostra jej Maria Kijewska lat 87, parobek Michał Kołaczkowski, lat 27 oraz służąca Katarzyna Retman również wdowa lat 32. Ofiary wymordowano w wtorku na środę tj. 30 na 31 marca. Dopiero w 24 godziny po zbrodni jeden z mieszkańców wioski udał się do Rydzkowskiej, a tak zw. „cyrkularzem” i ku swemu przerażeniu zauważył przez okno rozciągnięte na podłodze w kałuży krwi zwłoki. Zawiadomił natychmiast sołtysa i wójta, którzy z kolei dali znać odczynnym władzom w Toruniu.

Dantejska agonია

W miarę uzupełniania szczegółów cierpienie nam skóra z przerażenia. Według relacji wieśniaków (potwierdzonych później przez władze) Retmanowa ugodzona śmiertelnie w głowę, żyła i niewątpliwie zdawała sobie sprawę z grozy położenia w jakim się znajdowała do ostatniej chwili. Dopiero po 24 godzinach, tj. po odkryciu zbrodni zabrano ją samochodem do szpitala. Niestety wyczerpana upływem krwi i straszliwym przeżyciami zmarła w drodze. Wydobyto od niej zaledwie kilka słów, nie mniej jednak niezmiernie cennych dla policji, która znajduje się już na tropie mordercy.

W okresie tego samego czasu (24 godziny) bydło, drób i trzoda uwiązane przy żłobach, lub pozamykane w chlewikach, pozostało bez jedzenia i napoju.

Na miejsce przyjechał szwagier i siostra Rydzkowskiej i zajęli się gospodarstwem, przedstawiającym obraz bezgranicznej rozpacz.

Tymczasem nasze auto ochłonięło z pierwszego gorąca. Szofer nalał zimnej wody do chłodnicy. Ruszamy w dalszą drogę. Z całej rozmowy utrwaliły nam się w pamię-

bo wszystkie szafy i szuflady były powyrwane do góry nogami!

W zagrodzie śmierci

Dobijamy do celu. Już z daleka dostrzegamy tłum ludzi i kilku policjantów na rowerach. Wśród nich kręca się wywiadowcy. Oczym naszym ukazuje się niska po-



Na zdjęciu dom Rydzkowskiej. Pierwsze drzwi prowadzą do obory, gdzie został zamordowany parobek Michał. Drzwi następnie wiodą do mieszkania. Obok — okno, przez które po zamknięciu drzwi od wewnątrz, wydostał się niewykryty zbrodniarz

nura chałupa o szaro tynkowanych ścianach. Po przeciwnej stronie małego podwórka stoi stara stodoła, w której na klepsku leżą trzy nagie, zzieleniałe, zmasakrowane zwłoki nieszczęsnych ofiar, przykryte zakrwawionym prześcieradłem. Dookoła rozchodzą się przykry odór, przypra-

wiający o zawrót głowy.

Przed stodołą, przywiązany do budy stoi głodny, oglupiały czarny kundel. W ślepiach jego maluje się przerażenie. Na pysku ślady krwi jego byłych chlebedawców. Widok tego zwierzęcia robi niezwykle wrażenie. Nikt nie słyszał, by tragicznej nocy pies ujadął lub wyl, jak to się zwykle zdarza w podobnym wypadku. Ciężka ludzka ciśnie się do okien, zagląda przez szpary do stodoły i rozprawia cicho o dramacie rodziny Rydzkowskich.

Aparat śledczy

Od posterunkowych, których zastaliśmy na miejscu, dowiadujemy się, że tuż przed nami odjechali inną drogą: sędzia śledczy p. Staśkiewicz, prok. Walecki, apl. Popławski, protokol. S. O. p. Wawrzyniak oraz p. dr. Olszewski, który dokonał sekcji zwłok na miejscu w stodole. Mord nastąpił po kolacji, gdyż w żołądkach wszystkich ofiar znaleziono niedostatecznie strawiony chleb i ogórki.

Wchodzimy do stajni przylegającej bezpośrednio do mieszkania. Tu na wysokiej pryczy został zamordowany parobek Michał. Na słomie i belkach widnieją ślady krwi. Morderca w obawie, że ofiara jego może wrócić do przytomności, zaciął dookoła jego szyi pętlę z powroza, którym za-

W sąsiedniej, trzeciej izbie na krzesłach i stole leży zebrana pościel splamiona zakrzepłą krwią.

Całość wywiera na nas dramatyczne wrażenie. Wychodzimy na podwórze. Z pomocą światła reflektorów dwóch samochodów, robimy ostatnie zdjęcie.

Nasze hipotezy

Na podstawie własnych obserwacji wywnioskujemy następujące hipotezy. Zbrodniarz bezwzględnie musiał znać w najdrobniejszych szczegółach zwyczaje domowników. Pies nie czekał, obłąkany oczywiście chlebem lub kawałkiem mięsa.

W obawie przed obroną jedyne, mocnego mężczyzny — zbrodniarz najpierw zamordował we śnie Michała. Obudzona podejrzanym szmerem w oborze Rydzkowska zarzuciła na siebie suknię i weszła do kuchni. Tu zastał ją przyczajony bandyta i zarażał na miejscu, po czym udał się do sypialni, gdzie dwoma bestialskimi uderzeniami usmiercił Kijewską i śmiertelnie zranił służącą.

Po dokonaniu masakry, straszliwie poplamiony krwią swoich ofiar, zabrał się do plądrowania szaf i szuflad, pozostawiając wszędzie ślady palców.

Z nieludzkim spokojem pozamykał sta-

zwyczaj uwłazuje się bydło. Jest to niezbita poszlaka, że masakry dokonał ktoś bardzo dobrze obeznany z miejscowymi stosunkami, a bezsprzecznie ktoś dobrze znający Michałowi. Czemże wytłumaczyć inaczej wyrafinowaną „ostrożność” krwawego zbira?

W kuchni i sypialni

Wchodzimy do kuchni. Tu bestialski wampir zamordował Rydzkowską, jednym straszliwym uderzeniem siekiera. Przy kominie zastajemy zapłakaną siostrę myjącą

podłogę i ściany.

W sypialni na łóżkach zastano Marię Kijewską i dającą — o czym piszemy powyżej — znaki życia służącą Retmanową.

Sensacyjna ucieczka wielkiego przedsiębiorcy gdańskiego

Poszkodowany został podobnie również jeden z banków w Gdyni

Prasa gdańska donosi o ucieczce znanego miejscowego przedsiębiorcy, właściciela firmy Karlsberg, Spiro i Co, żyda szwedzkiego Michy Freydburga, który wyleciał samolotem z Gdańska do Malmö, pozostawiając około 200 tysięcy guldenów długów. Jednocześnie radio niemieckie podało, że wśród po-

szkodowanych przez Freydburga znajduje się jedna z placówek bankowych w Gdyni.

Firma maklerska Karlsberg, Spiro i Co. ma w Gdyni swą filię w domu przy ul. Świętojańskiej nr. 1., która załatwiała jej interesy na terenie portu gdynińskiego.

Utopiła własne dziecko

Straszny czyn wyrodnej matki

Dnia 20 marca br. o godzinie 7-mej przy domkach mieszkalnych w Tczewie wyłowiono z Wisły zwłoki małej dziewczynki, mogącej liczyć około 3 lat.

W związku z tym policja przeprowadziła energiczne dochodzenie, które uwieńczono zostało rezultatem, przy czym wyszedł na jaw fakt wręcz potworny.

Oto okazało się, że matka dziecka

jest 27-letnia mieszkanka Baldowa E. G., która z powodów narazie nieznanых utopiła je w dniu 19 marca br. w godzinach między 18 a 19-tą.

Fakt wykrycia tak wstrętnej zbrodni wywołał w całej okolicy bardzo silne wrażenie.

Wyrodną matkę przytrzymało i oddano do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Tczewie

rannie drzwi i wyskoczył z drugiej strony domu przez okno (które reprodukuje na załączonej fotografii).

Karząca ręka

Niesamowite wrażenie zrobiły na nas ciała ofiar, ułożone rzędem na klepsku w stodole.

JAKBY WOLAJĄC O POMSTĘ DO BOGA, PRAWIE RAMIĘ S. P. MARII KIJEWSKIEJ WZNOŚI SIĘ POWOLI KU GÓRZE.

Pomimo, że ofiary zostały zamordowane z 30 na 31 marca, zatem dwa dni temu, mimo wczorajszej sekcji zwłok, mimo dwukrotnego ułożenia zmarłych w pozycji wyciągniętej — skutkiem dziwnego skurczu mięśni, ramię Kijewskiej niezmiernie podnosi się ku niebu.

Ludzie wstrząśnięci do głębi tym — dla nich niezrozumiałym — gestem zmarłej, dopatrują się rychłej kary dla mordercy.

Nie trzeba tu dodawać, że tak straszliwa zbrodnia nie może ująć bezkarnie. Być może, że bestia w ludzkim ciele zostanie ujęta lada godzina, być może również, że mimo nadzwyczajnych wysiłków policji śledczej, schwytywanie złooczyńcy nastąpi za kilka dni, a może tygodni. Jedno jest pewne, że odczonne władze nie spoczną dopóty, dopóki potworny bandyta nie poniesie zasłużonej kary na szubienicy.

KARR.

Nowemiasto

— Walne zebranie cechu stolarskiego okręgów: Nowemiasto, gmina Nowego wieś, Kurzętnik, Łąkorz, Krotoszyń, Marzęcice i Mroczno, odbędzie się dnia 30-go bm. o godz. 14 w lokalu p. Strehla. W razie nie odpowiedniej ilości członków, odbędzie się zebranie w drugim terminie 1—2 godziny później. Na powyższe zebranie zaprasza się również i samodzielnych stolarzy K.

KALENDARZYK

Piątek, 2. 4. Franciszka
Sobota, 3. 4. Ryszarda
Niedziela, 4. 4. Izidora

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Na Wileńszczyźnie i Podlasiu jeszcze dość pogodnie, poza tym pogoda chmurna z drobnymi opadami, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich. Cięplej.
Dość silne wiatry południowo - wschodnie i południowe.

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle z dnia 1. 4.: Kraków — 1,37 (1,58); Zawichost — 2,55 (2,59); Warszawa — 3,04 (3,12); Płock — 3,36 (3,47); Toruń — 4,48 (4,29); Fordon — 4,20 (4,04); Chełmno — 4,10 (3,90); Grudziądz — 4,22 (4,09); Korzeniewo — 4,37 (4,26); Piekło — 4,42 (4,31); Tczew — 4,50 (4,40); Einlage — 3,44 (3,46); Schiewenhorst — 3,03 (3,10).

Temperatura wody w Wiśle 3,4 (3,2).
Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

Z miasta

Dancing Polskiego Czerwonego Krzyża. W niedzielę dnia 4 bm. o godz. 17 odbędzie się w sali malinowej hotelu „Pod Oriem” dancing, z którego dochód przeznaczony jest na organizację i szkolenie drużyn ratowniczych. Ze względu na wzniosły cel, prosimy społeczeństwo o poparcie tej imprezy. 2787

Dyrekcja Państw. Gimnazjum Marsz. J. Piłsudskiego (dawniej Gimn. Klasycznego) w Bydgoszczy zawiadamia, że konferencja wywiadowcza z rodzicami względnie opiekunami w sprawie postępowania w nauce i sprawowania się uczniów odbędzie się dn. 3 kwietnia br. (w sobotę) o godz. 16.30. Konferencję rozpocznie w auli dyrektor uwagami o zachowaniu się młodzieży poza szkołą oraz informacjami w sprawie organizacji liceów, po czym rodzice udadzą się do odpowiednich klas, by u pp. profesorów dowiedzieć się o postępach i sprawowaniu się uczniów. Dyrekcja gimnazjum uprasza wszystkich rodziców i opiekunów o punktualne przybycie do auli Zakładu.

Kóło Szybowcowe w Bydgoszczy komunikuje, że dnia 2 bm. punktualnie o godz. 5 rozpoczyna się ostatni teoretyczny kurs szybowcowy i trwać będzie do 23 bm. włącznie. Wykłady odbywać się będą w Liceum Handlowym przy ul. Król. Jadwigi i będą obejmować materiał z zakresu mechaniki lotu, techniki startów, meteorologii, budowy szybowców itd. Opłata za kurs wynosi dla dorosłych 2 zł., dla młodzieży szkolnej 1 zł. Zapisy przyjmuje się jeszcze przed rozpoczęciem wykładów w Liceum Handlowym.

Badania techniczne pojazdów mechanicznych odbędą się w Bydgoszczy w roku 1937 przed Starostwem Powiatowym w dn. 6 kwietnia, 9 czerwca, 18 sierpnia, 6 października i 3 grudnia i to w godzinach od 9 — 12.

Kradzież roweru. P. Tykwiński Stanisław zam. przy ul. 3 Maja 8 doniósł policyjnie o kradzieży roweru z przed budynku niemieckiego gimnazjum przy ul. Br. Piętkowskiego.

Przytrzymana przez policję. Policja przytrzymała Zofię K. lat 16 z Bydgoszczy za kradzież bielizny na szkodę p. Kwiatkowskiego Franciszka zam. przy ul. Pomorskiej 38. Skradzioną bieliznę odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Złodziej w cieplarni. Nieznany sprawca po wyłamaniu drzwi do cieplarni ogrodnika Freibera Brunona zam. przy ul. Okopowej 2 skradł szereg narzędzi rolniczych oraz większą ilość nasion, ogólnej wartości 200 zł. O kradzieży powiadomiono policję.

Srebrny jubileusz kapłaństwa

W dniu 29 marca rb. obchodziła parafia Koronowo 25-letni jubileusz kapłaństwa ks. proboszcza Chilareckiego.

O godzinie 10,10 zebrały się wszystkie towarzystwa i organizacje koronowskie jak również parafianie przed plebanią, skąd nastąpiło uroczyste wprawienie ks. prob. Chilareckiego do kościoła Najśw. Panny Marii.

Mszę św. celebrował sam czcigodny Jubilat, który po skończonym nabożeństwie udzielił całej parafii kapłańskiego błogosławieństwa.

Po Mszy św. odprowadzono ks. Jubilata do plebanii, gdzie odbyło się składanie życzeń przez przedstawicieli władz oraz delegatów organizacji, związków i towarzystw.

Prezes organizacji przesów p. mec. Niemczyk wygłosił piękne przemówienie okolicznościowe, przy czym wręczył czcigodnemu ks. Jubilatowi piękny brewiarz oraz konia jako dar parafian.

Ze sportu

WIELKA IMPREZA KREGLARSKA W BYDGOSZCZY.

W dniach od 1 do 4 kwietnia na torach kregielni „Sportowej” przy ul. Marsz. Focha odbędzie się wielka impreza kreglarska o 20 cennych nagród. Zawody te organizuje Dziennikarski Klub Kreglarzy. Zaczyna się, że impreza ta przeprowadzona będzie zupełnie nowymi kreglami. Zapowiadana impreza kreglarska w kołach zorganizowanych zwolenników sportu kreglarskiego wwołała duże zainteresowanie.

Dziękuję w Bydgoszczy

Piątek, dnia 2 kwietnia.

Ganędy

Nierówna miara

W pewnej kawiarni bydgoskiej siedzi kilku poważnych obywateli, rozprawiających na temat obecnej sytuacji gospodarczej.

— Czy nie uderzył was, panowie, ten dziwny spokój — mówi p. Kazimierz — jaki panuje na odcinku kartelowym?

— Owszem, nie raz zastanawiam się nad tym — rzecze p. Bolesław. — Nie ulega przecież wątpliwości, że kartele są główną przyczyną naszego ubóstwa gospodarczego. Jednostki się bogacą, a społeczeństwo ubożeje. Twierdzą stanowczo, że kryzys w Polsce nie byłby tak dotkliwy, gdyby nie kartele.

— Rząd zapowiedział już dawno oczyszczenie naszej zachwaszonej gospodarki kartelowej — mówi p. Andrzej — ale w ostatnim czasie w tej dziedzinie jakoś cicho i spokojnie.

— Święta prawda — mówi p. Kazimierz — na Śląsku np. są podobno ciągle jeszcze potentaci, zarabiający po 50 a nawet 100.000 zł. miesięcznie. Nie rozumiem, co ci ludzie robią z tymi pieniędzmi! Twierdzą oni, że w kopalniach i hutach panuje niebываły zastój, a mimo to nie redukują swych horrendalnych dochodów. Czyż Rząd nie powinien wejść w tę sprawę? Iluż to ludzi miałoby pracę, gdyby w tej dziedzinie zapanowała choć jaka taka sprawiedliwość spo-

leczna! Czyż takiemu panu nie wystarczyłaby pensja od 2—5000 zł. miesięcznie? Właściwie i taka pensja na dzisiejsze czasy jest za duża, ale niechby ją już miał, bo dyrektor kopalni czy huły to przecież gruba ryba! Nie mogę jednak pojąć, dlaczego tych anormalnych stosunków u nas się nie reguluje!

— Co do mnie, panowie — mówi p. Bolesław — jestem przekonany, że Rząd i do tej sprawy zabierze się energicznie! Jedną rzecz atoli mnie uderzyła, a mianowicie, że z tą sprawą nie spieszą się tak jak swego czasu z obniżką poborów urzędniczych i nałożeniem nowych podatków! Na co się z tą sprawą czeka?

— Masz pan słusność, panie Bolesławie — mówi p. Andrzej. — Koszty utrzymania poszczególnych rodzin muszą być stanowczo obniżone, jeżeli społeczeństwo ma przetrzymać ten ciężki kryzys, jaki obecnie przeżywa! Najwyższy czas, ażeby nasze organizacje urzędnicze wstąpiły w tej sprawie memoriał do Rządu!

— Słusznie — mówi p. Kazimierz — to też sprawę tę porusze na najbliższym posiedzeniu naszego zarządu.

Pokrzepieni tymi słowami, nasi goście kawiarniani rozeszli się do domów.

Napadli na przygodnego znajomego i zrabowali mu 22 zł

Młodociani rabus e skazani po roku bezwzględego więzienia

W dniu 1 bm. przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy stanęli dwaj młodociani przestępcy 19-letni Bronisław Lisowski i jego rówieśnik Szopiński Gerhard, oskarżeni o dokonanie napadu rabunkowego. Szczegóły napadu przedstawiają się następująco:

We wrześniu ub. r. obaj oskarżeni wspólnie z malarzem Janem Kmieciem zam. w Bydgoszczy oraz z murarzem Mieczysławem Trafasem zam. w Murowanem pow. bydgoskiego, popijali wódeczkę w restauracji p. Jakubczaka przy ul. Jezuickiej. Było to krótko przed godziną drugą w nocy. Całą libację finansował Trafas, który w tym dniu otrzymał tygodniówkę.

O godz. 2-iej we czwórkę wyszli z lokalu, udając się ulicą Podgórną w kierunku Szwedera. Na ulicy Orlej odłączył się od swych towarzyszy Kmieć, który udał się do znajomego fryzjera.

Wykorzystując tę chwilę, obaj oskarżeni wiedząc, że ich przygodny znajomy ma przy sobie pieniądze, przytem jest trochę podchmielony, zniemacka rzucili się na Trafasa, przemocą powalili go na ziemię i zabrawszy wszystkie pieniądze w kwocie około 22 zł. zbiegli.

Krótko po tym wyszedł od fryzjera Kmieć, któremu Trafas przedstawił cały przebieg zajścia. Kmieć, znając obu sprawców napadu, wspólnie z poszkodowanym udał się do komisariatu gdzie złożyli zeznanie.

Przed sądem obaj oskarżeni do winy się nie przyznali. Sąd jednak nie dał wiary wykrętnym tłumaczeniom oskarżonych i na podstawie przeprowadzonej rozprawy wydał wyrok, skazując każdego z nich po jednym roku bezwzględego więzienia oraz utratę praw honorowych i obywatelskich na przeciąg 3 lat.

Nieuczciwy wartownik

Za kradzież 150zł skazany został na 7 miesięcy więzienia

W czwartek dnia 1 bm. odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy 49-letni Leon Buczyński, ojciec pięcioro dzieci, oskarżony o przywłaszczenie 150 zł.

Tło tej sprawy jest następujące:

Buczyński, z zawodu piekarz, był ostatnio wartownikiem cywilnym w składnicy wojskowej w Bydgoszczy. W grudniu ub. r. oskarżony wspólnie z innymi urzędnikami czekał na wypłatę pensji. Kasperka p. Cichoszówna, która uskuteczniała wypłatę, udała się do głównej kasy celem zmiany banknotu na drobne pieniądze. Buczyński, widząc na stole rozłożone banknoty, zabrał z tegoż 150 zł. Kasperka zauważyła brak pieniędzy i powiadomiła o tym zarządcę składnicy. Tenże zwrócił się do obecnych z zapytaniem, czy komuś nie wypłacono przez omyłkę więcej pieniędzy, a otrzymawszy od wszystkich odpowiedź przeczącą, zawezwał żandarmerię. Przybyli kapral żandarmerii przeprowadził rewizję osobistą wszystkich obecnych. W czasie rewizji znalazł u Buczyńskiego około 50 zł w kieszeniach marynarki, a nadto 100 zł. banknot w bucie.

Przed Sądem oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że kasperka wypłaciła mu za dużo pieniędzy, które

zamierzał jej zwrócić.

Sąd po naradzie wydał wyrok, skazując Buczyńskiego na 7 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary na przeciąg lat trzech. Sąd wziął pod uwagę jako okoliczności łagodzące liczną rodzinę oraz dotychczasową niekaralność oskarżonego.

WRAŻENIA Z KIN.

„Zbuntowana” w kinie Apollo

Ostatnia prapremiera w kinie „Apollo” była prawdziwą ucztą dla kinomanów bydgoskich. Złożyły się na to rzadko spotykane wartości treści, głęboko ujętych scen i wspaniałej, emocjonującej gry aktorskiej.

Treścią filmu jest dotąd nierozwiązane zagadnienie równoprawnienia kobiety z mężczyzną i związane z tym problemy moralne. Zanim kobiety doszły do obecnie posiadanych praw, musiały przejść długowiekową gehennę udręk, upokorzeń i mąk, nie różniących się dużo od upośledzeń niewolnika. Uważane były za istoty pod każdym względem niższe stojące wobec mężczyzny. Zanknęta przed nimi była droga oświaty, niedostępne tak „kobiece” obecnie zawody jak praca biurowa, ekspedientki itd. Podlegały bezwzględnie władzy ojca, a później męża-tyrana.

Wpędzono w nie fałszywe normy moralne, profanowano ich najczystsze uczucia miłości, miłości, przywiązania i najgłębszych tęsknot.

I oto jedna z milionów takich pokrzyw-

DYŻUR NOCNY APTEK.

Od 30 marca do 4 kwietnia: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 3050 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. nr. 3301.

— Dyżurnym lekarzem kolejowym w niedzielę, dnia 4 kwietnia br. jest dr. Gadowski ul. Gdańska 57, tel. 3421.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w piątek, przedstawienie zawieszono.

W sobotę premiera 3-aktowej sztuki Wernera „Ludzie na krze”. Autor porusza dwa światy: wczorajszy, żyjący ideałami przeszłości i dzisiejszy, tj. młodego pokolenia, które uczuciowo sobie bliskie, pojęciami różni się ogromnie. Dla młodych bowiem istnieje tylko prawo dnia dzisiejszego. Autor nie opowiada się po żadnej stronie, zostawiając widzowi wysuwanie wniosków, daje jednakże obraz wyrazisty, pełen napięcia, w którym talent jego odnosi niezaprzeczone sukcesy. Artyści znajdują w sztuce niezmiernie rozległe pole do popisu. Pragnąc stworzyć obsadę możliwie najlepszą, zaangażowano do roli Hanki (gwiazdy filmowej) artystkę teatrów warszawskich p. Zofię Ślaską, obdarzoną wyjątkowo piękną aparycją. P. Ślaska kreowała tę postać z wybitnym powodzeniem na scenie poznańskiej. Reżyseruje Kazimierz Korecki.

W niedzielę po południu o godz. 16-iej po cenach znizowanych jeden z największych sukcesów obecnego sezonu, podniosta i piękna sztuka Lavery’ego „Pierwszy Legion”. Bilety nabywać można codziennie w kasie teatru.

KINA.

KRYSTAL: „Dyplomatyczna żona” i bogaty nadprogram.

APOLLO: „Zbuntowana” i nadprogram.

ADRIA: „Płomiennie serca” i nadprogram.

MARYSIENKA: „Droga do sławy” i nadprogram.

BAŁTYK: „Dawid Copperfield” i „Wyspa skarbów”.

REWIA: „Senorita w masce” i „Osaczona” z Sivią Sydney.

Zwykła historia niekwestionowa

Pani Hildegarda Hilder zam. w Bydgoszczy, przy ul. Ustronie 2 miała od pewnego czasu narzeczonego w osobie Fryderyka K. zam. przy ul. Król. Jadwigi. Narzeczonego udawał wielce zakochanego, to też nadobna p. Hildegarda, wierząc święcie jego zakłębionemu miłosnym, nie mogła oprzeć się prośbom narzeczonego i udzielała mu pożyczek, które wkońcu wzrosły do 500 zł.

Kiedy narzeczone zauważyła, że jej ukochany ostygł w swych uczuciach miłosnych do niej i coraz mniej ją odwiedzał, zaczęła dopominać się o zwrot pożyczonych mu 500 zł. Wówczas p. Fryderyk stał się buńczuczny i pokazał swej narzeczonej plecy. Oburzona do żywego takim postępowaniem narzeczonego p. Hildegarda doniosła o wszystkim policji, która wszczęła energiczne dochodzenia przeciwko niesłownemu i niesumieinnemu narzeczonemu.

Niebawem sprawa ta znajdzie swój epilog przed Sądem.

Zywiolowy pożar w powiecie bydgoskim

Onegdaj wieczorem nawiedził katastrofalny pożar zagrodę rolnika Pawła Wicherta w Kabacie pow. bydgoskiego. Mimo intensywnej akcji straży ochotniczych z kilku okolicznych miejscowości, płomień w krótkim czasie obrócił w zgliszcza stodołę, chlew i oborę. W ogniu uległy zniszczeniu maszyny oraz sprzęty rolnicze. Poza tym w płomieniach znalazły śmierć jeden koń, dwie maciory i 7 prosiąt. Straty przewyższają 10.000 zł. Przyczyna pożaru niewyjaśniona.

dzonych i upośledzonych podnosi bunt i rozpoczyna walkę — walkę zwycięską. Katarzyna Hepburn jako „Zbuntowana” udowodnia znowu, że jest aktorką nieprzeciętnego talentu, potrafiącą porwać i emocjonować od pierwszych do ostatnich chwil swej gry nawet chłodnego widza. Nie mniej subtelne kreacje, z doskonałym ujęciem historycznym tworzą inni aktorzy z Herbertem Marshalllem na czele. Jednak wynik tej walki o emancypację kobiet dotąd nie jest rozstrzygnięty. Jako niedokończona przyspiewka do filmu pozostaje pytanie, czy kobieta na prawdę pragnie walczyć narówni z mężczyzną o kawałek powszedniego chleba, czy też woli spokojne życie przy jego boku, widząc w mężczyźnie swego pana i opiekuna, boć przecież już stare przysłowie ludowe mówi, że „jak chłop baby nie bije, to w niej wtręba gnije”.

W bogatym nadprogramie oglądamy wspaniałe występy muzyczne „Białej orkiestry”. reportaż filmowy z Bydgoszczy i najnowszy tygodnik Pata. Całość ze wszelkich miar godna zobaczenia, co zresztą potwierdza sama publiczność, zapelniającą wielką salę kina „Apollo” do ostatniego miejsca.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 1 kwietnia 1937 r.

Dewizy

Belgia 88,90—89,08—88,72; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,00—100,20—99,80; Amsterdam 288,95—289,67—288,23; Kopenhaga 115,54—114,96; Londyn 25,82—25,89—25,75; Nowy Jork czek 5,27 i ówierz — 5,28 i pół — 5,26; kabel 5,27 i pół — 5,28 trzy czwarte — 5,26 i ówierz; Oslo 129,75—130,08—129,42; Paryż 24,29—24,35—24,23; Praga 18,89—18,44—18,34; Sztokholm 133,15—133,48—132,82; Zurich 120,20—120,50—119,90; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,85—27,95—27,75; Helsinki 11,43—11,37; Montreal 5,28 i pół — 5,26.

Tendencja nieco mocniejsza.

Akcje

Bank Polski 100,00—100,25; Bank Tow. Spółdz. bez kuponu; cukier 30,25; Lilpop 18,60; Ostrowiec 28,75; Starachowice 33,00—33,80—33,15.

Tendencja przeważnie utrzymana.

Papiery procentowe

3 proc. pożyczka inw. 1sza emisja 64,90 serie nie-notowane; 3 proc. pożyczka inw. 2-ga em. 63,90 serie nie-notowane; 5 proc. konw. 54,50; 5 proc. kolejowa 53,00; 6 proc. dolarowa 54,38 bez kuponu; 4 proc. premiowa dolarowa 45,00; 7 proc. stabil 388,00 kupon 81,22; 4 proc. konsolidacyjna 50,75—51,00 oba drobne; 4 proc. poz. ziemstwa kredytowego 41,25; 4 i pół proc. poz. ziemstwa kredyt. seria 1-sza 47,50; 8 proc. Przemysł Polski 78,00; 8 proc. ziemskie dolarowe gwarantowane kupon 40,62; 4 i pół proc. ziemskie 52,25—52,50; 5 proc. Warszawa Nowe 56,75—56,50—56,75—57,25—57,00 dwa ostatnie drobne; 5 proc. Lublina Nowe 47,00; 5 proc. Kielec Nowe 46,50; 5 proc. Łódź Nowe 51,00—51,50—51,25; 4 i pół procentowa Łódź 51,25. Tendencja dla pożyczek i listów utrzymana.

Waluty

Belgi belg. 89,08—88,65; dolary am. 5,28—5,25 i pół; dolary kanadyjskie 5,27 i pół — 5,25; floreny hol. 289,67—287,95; franki francuskie 24,35—24,21; franki szwajcarskie 120,50—119,70; funty ang. 25,89—25,78; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 18,20—15,50; korony duńskie 115,54—114,70; korony norweskie 130,08—129,10; korony szwedzkie 133,15—132,50; liry włoskie 24,20—23,50; marki fin. 11,43—11,00; marki niemieckie 123,00—120,00; szyl. austriackie 97,00—96,00; marki niemieckie srebrne 13,00—127,00.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 1 kwietnia 1937 r.

Zboże. Cen transakcyjnych niema. Ceny orientacyjne: maki żytnie plus 25 groszy — spokojne; reszta bez zmiany.

Ogólne usposobienie spokojne.

Zyta 630 ton; pszenicy 415; jęczmienia 45; owsa 50.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION B. HOZAKOWSKIEGO W TORUNIU

Placono: w dniach ostatnich zł. za 100 kg. franko st. zał. za koniec czerw. 115—145; gat. średni 80—125 biała pryma czysta 125—140; szw. 160—185; żółta 60 70; żółta w łuskach 32—35; inkarnatka 55—65; przelot 68—75; rajgras krajowy 65—75; tymotka 18—23; seradela 25—28; wyke latowa 23—24; wieżka złomowa 25—30; peluszkę 21—22; groch Wiktorja 20—24; polny 20—21; sielony 21—24; bobik 20—21; gorczyce 30—33; rzepak 57—60; rzepik 56—58; tulin niebieski 13—14; tulin żółty 14—15; siemie lina- ne 55—60; konopie 45—60; mak niebieski 70—80; biały 90—100; tatarak 20—25; proso 20—25.

Terminy odwołania w sprawie klasyfikacji gruntów

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia rolników, że w ostatnim czasie rozesłane zostały za pośrednictwem wójtów operaty klasyfikacyjne, dotyczące klasyfikacji gruntów dla wymiaru podatku gruntowego, do poszczególnych gromad wiejskich.

Operaty te zostały przez sołtysów wyłożone do publicznego wglądu, a zarazem sołtysi wezwali publicznie przez ogłoszenie za interesowanych rolników do zaznajomienia się z ich treścią. Czas wyłożenia operatów klasyfikacyjnych ustalony został na 14 dni.

W interesie rolników leży bezwzględnie zaznajomienie się z ich treścią dla wniesienia ew. odwołania.

Odwołanie można wnieść w ciągu 30 dni po upływie okresu ich publicznego wyłożenia. Ważnym jest, aby okres ten został ściśle dochowany, gdyż po upływie wspomnianych 30 dni odwołania nie będą uwzględniane.

Odwołania winny być wniesione do Wojewódzkiej Komisji Klasyfikacyjnej w To-

runiu za pośrednictwem Powiatowej Komisji Klasyfikacyjnej.

Pisma odwoławcze należy zatem zewnętrznie adresować do Powiatowej Komisji Klasyfikacyjnej danego powiatu.

Odwołanie winno zawierać:

- imię, nazwisko i adres odwołującego się,
 - określenie gruntów, co do których wnosi się odwołanie,
 - zarzuty, dla jakich powodów odwołujący uważa orzeczenie za nieprawidłowe,
 - uzasadnienie zarzutów i wskazanie środków dowodowych,
 - żądanie, w jakim kierunku orzeczenie winno być zmienione,
 - podpis odwołującego się.
- Blizszych informacji co do formy i treści odwołań udzielają Sekretariaty Towarzystw Rolniczych Powiatowych.
- Dla uniknięcia błędów i nieporozumień należy pamiętać, że ustawa przewiduje tylko VI klas, podczas, gdy poprzednio było VIII klas przy ocenie gruntów.

Kto ma prawo prowadzić rekrutację robotników na wyjazd do Belgii i Francji

Władze emigracyjne podają za pośrednictwem **Syndykatu Emigracyjnego** do wiadomości, że wszelka rekrutacja robotników do Francji i Belgii i innych krajów europejskich, jak również do krajów zamorskich, prowadzona przez osoby lub instytucje prywatne, jest wzbroniona. Władze emigracyjne zawiadamiają, że za skutki nielegalnego werbunku dla osób ewentualnie poszkodowanych, które — mimo ostrzeżeń

w prasie i przez radio — nawiązują stosunki z nielegalnie działającymi prywatnymi agentami emigracyjnymi lub wpłacają im jakieś sumy na rachunek obiecanych kontraktów pracy lub załatwienia formalności — nie odpowiadają i jedynie wszczynają dochodzenia karne przeciwko winnym przekroczenia Ustawy Emigracyjnej.

Programy radiowe

Piątek, 2 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze.” 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Patrz programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół (z Torunia): a) „Pomorze” — pogadanka Heleny Jeske - Chojńskiej, b) Piosenki Ziemi Pomorskiej — wyk. chór chłopców Szkoły Powszechnej nr. 5 pod dyr. Józefa Nowakowskiego 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): Słuchowisko p. t. „Jak Barbara piekła wielkanocne babki” — Anny Świrszczyńskiej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Patrz programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Żywnienie piskląt” — pogadanka Heleny Polkowskiej. 13.00—15.00 Przerwa. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Patrz programy lokalne. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rekęsa (ze Lwowa). 16.30 Patrz programy lokalne. 17.00 „Piękno krajobrazu pomorskiego” — felieton Mariana Sydowa (z Torunia). 17.15 Sonaty skrzypcowe w wykonaniu Francine de Hagen (fortepian) i Buisse - Rolin (skrzypce). 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 „Miesięc propagandy” — ośrodków wy-

chowania fizycznego” przemówienie gen. Józefa Olszyny Wilczyńskiego dyr. P. U. W. F. i P. Wojsk. 18.10 Poradnik sportowy — red. Józef Włodarkiewicz. 18.20 Patrz programy lokalne. 18.50 „Przegląd rolniczej prasy” — inż. Irena Niewodniczańska (z Wilna) (Łódź i Katowice nadają aud. lok.). 19.00 „Zdobynam nowego przyjaciela” — gawęda Arkadego Fiedlera. 19.20 „Z pieśnią po kraju” — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 19.45 Fragment operowy. 20.00 „Nasza marynarka gra!” — w wykonaniu Orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dułina (z Gdyni przez Toruń). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Franciszek Lehar: „Gluditta” — operetka w 3-eh aktach. 23.00—23.30 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOSNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacji”. 7.30—8.00 Muzyka — płyty (z Warszawy). 12.03—12.40 Karol Maria Weber (płyty z Warszawy). 13.00—14.00 Orkiestry i solści — (płyty). 15.15 Orkiestra taneczna (płyty). 15.35 Jak spędzić święto? — pogadanka krajoznawcza w opracowaniu Henryka Gęstrowskiego. 15.40—16.15 Muzyka orkiestrowa — płyty. 16.30—17.00 Popularna muzyka kameralna (płyty). 18.20 Poradnik sportowy — w opracowaniu Leona Tetzlaffa. 18.25 Arie i pieśni w wykonaniu Józefa Ga-

czyńskiego — baryton. Przy fortepianie Irena Kurpisz - Stefanowa. 18.45—18.50 Program na jutro.

ZAGRANICA

16.00 Mediolan. Recital fort. Roberta Casadesusa (transmisja z Akademii św. Cecylii) 21.30 Paris P.T.T. „Szkoła mężów” — opera komiczna Bondeville’a; 20.40 Wiedeń. Koncert muzyki współczesnej z udziałem Józefa Turczyńskiego (fortepian). 20.50 Budapeszt. Koncert orkiestry operowej. 24.00 Radio Paris. Koncert nocny.

Sobota, 3 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze.” 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Patrz programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Splewajmy piosenki — audycję prowadzi Tadeusz Mayzner. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Muzyka salonowa w wykonaniu Kwartetu Salonowego Rozgłośni Krakowskiej (z Krakowa). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Patrz programy lokalne. 13.00—14.30 Przerwa. 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci: Słuchowisko p. t. „Cztery wiatry” (osnute na motywach bajki Andersena), napisała Janina Morawska. Ilustracja muzyczna Romana Palestra. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Patrz programy lokalne. 16.30 Recital fortepianowy Angeli Morales. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie wygłosi ks. prof. Bronisław Pągowski. 17.50 Przegląd wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Przemówienie kierownika Okręgowego Urzędu WF i PW. (Warsz.). 18.15 Wiadomości sportowe. 18.25 Patrz programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Marzanna we wiewiór” — opracowaniu Stanisława Wasylewskiego (z Poznania). 19.30 Mozaika muzyczna. Wykonawcy: Wł. Szpilman i J. Żyński (2 fortepiany), J. Główny (tenor) i J. Gulesco (skrzypce). 20.10 Zespół harmonistów warszawskich. 20.30 Nowości literackie omówi Jan Lorentowicz. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Pieśni o Morzu” — koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Franciszki Platówny (sopran), oraz recytatora, akomp. prof. L. Ursteina. 22.00 „Wiosna” — „Wesola Syrena” w opracowaniu Mariana Hemara. 22.30 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górczyńskiego z udziałem „Czwórki Radiowej”. 23.30—0.30 Patrz programy lokalne Łódź.

ROZGŁOSNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacji”. 7.30—8.00 Muzyka — płyty (z Warszawy). 12.50—13.00 „Warunki produkcji rolnej na Pomorzu” — pogadanka wygł. Stanisław Manthey. 13.00—14.00 Melodia z melodii (płyty). 15.15 Salonowe utwory skrzypcowe (płyty). 15.35 Życie kulturalne Pomorza 15.40 Pod włoskim niebem (płyty). 16.05—16.15 Nasz program. 18.25 Gawęda kaszubska. 18.35 Melodie ludowe i żołnierskie (płyty). 18.45—18.50 Program na jutro.

ZAGRANICA

16.00 Sztutgart. „Czarna Piotrus” — opera Norberta Schultza. 20.10 Wiedeń. „Pótnoc w operze” — wesola audycja muzyczna Griebitza. 20.35 Brańsław. „Madame Favart” — opera Offenbacha. 21.00 Rzym. „L'Amore del tre re” — opera Montemezzego (transmisja z La Scall). 21.00 Belgrad. Koncert symfoniczny z Filharmonii. 21.10 Londyn Reg. Koncert symfoniczny z udziałem splewaka D. Smirnowa. 21.45 Radio Paris. Festiwal Mozarta. 23.25 Luksemburg. Koncert fortepianowy Jerzego Fitelberga.

Pomorska Elektrownia Krajowa „GRÓDEK” Spółka Akcyjna w Toruniu

Bilans roczny na dzień 31 grudnia 1936 r.

STAN CZYNNY:

I. Majątek płynny: Kasa 36.917,98 zł; Papier wartościowe 123.068,— zł; Magazyny (zapasy materiałów) 637.691,68 zł; Dłużnicy różni 956.619,18 zł; Pożyczka udzielona miastu Puck 192.916,63 zł; Banki 72.867,— zł; Weksle 63.023,78 zł.

II. Majątek stały należący do uprawnienia Nr. 30 i 49: Zakład w Gródku 3.591.434,13 zł; Linie przesyłowe 1.828.791,19 zł; Podstacje 661.669,07 zł; Ruchomości 71.438,05 złotych.

III. Majątek stały należący do uprawnienia Grudziądzkiego: Budynki 25.939,34 zł; Linie przesyłowe 288.422,84 zł; Stacje transformatorowe 214.954,48 zł; Sieć niskiego napięcia 11.325,04 zł; Liczniki i transformatorki miernicze 36.154,90 zł; Ruchomości 20.050,89 zł.

IV. Majątek stały należący do uprawnienia Nr. 46: Elektrownia Parowa w Gdyni 3.593.325,70 zł; Zakład w Żurze 11.003.197 zł 23 gr; Linie przesyłowe 2.278.361,77 zł; Podstacja 60 KV w Gdyni 1.508.248,88 zł; Sieć rozdzielcza 15 KV w Gdyni 339.469,27 zł; Stacje transformatorowe 15 KV w Porcie 507.363,84 zł; Sieć niskiego napięcia w Porcie 120.137,26 zł; Liczniki i transformatorki miernicze 77.632,53 zł; Ruchomości 111.307,81 zł.

V. Majątek stały należący do uprawnienia Nr. 213: Linie przesyłowe 388.995,07 zł;

Stacje transformatorowe 3.886,70 zł; Sieć niskiego napięcia 63.342,72 zł.

VI. Majątek stały poza uprawnieniami: Grunta i budynki w Gródku 793.982,66 zł; Grunta i budynki w Żurze 315.504,71 zł; Instalacje el., wodociągowe i kanalizacyjne w Gródku 127.283,09 zł; Instalacje el., wodociągowe i kanalizacyjne w Żurze 128.858,51 zł; Maszyny i urządzenia 601.459,15 zł; Linie telefoniczne 65.023,68 zł; Samochody 43.822,36 zł; Kolejka 21.711,02 zł; Ruchomości 166.247,34 zł.

Razem: 31.092.445,48 zł.

Gwarancje zł 4.587.540,—; Kaucje zł 43.449,82;

STAN BIERNY:

I. Kapitały własne: Kapitał akc. 6.000.000,— zł; Fundusz rezerwowy: Saldo z roku ubiegłego 740.310,20 zł; Fundusz amortyzacyjny: Do roku 1935 włącznie odpisano bezpośrednio z poszczególnych wartości majątkowych 5.046.270,62 zł, Amortyzacja za rok operacyjny 1936 — 702.000,— zł.

II. Zobowiązania: Wierzyciele i różni właściciele gruntów w Żurze 1.056.306,36 zł; Długoterminowe pożyczki inwestycyjne 20.769.293,78 zł; Akcepty 1.556.813,02 zł; Sumy przechodnie 84.349,95 zł; Fundusz emerytalny Grudziądz 16.507,— zł; Zysk za rok operacyjny 1936 166.865,17 zł. **Razem: 31.092.445,48 zł.**

Gwarancje zł 4.587.540,—; Kaucje zł 43.449,82;

Rachunek strat i zysków na dzień 31 grudnia 1936 r.

Debet:

Koszty eksploatacyjne i administracyjne 779.145,72 zł; Podatki 153.201,08 zł; Zakup energii elektrycznej 132.170,19 zł; Procenty 1.627.014,20 zł; Różnice wartości magazynowych 990,44 zł; Koszty fabrykacji grzejników elektrycznych 1.075.186,86 zł; Odpisy na fundusz amortyzac. 702.000,—

zł; Pozostałość do podziału 166.865,17 zł.

Razem: 4.636.573,66 zł.

Kredyt:

Wpływy za energię 3.409.803,31 zł; Wpływy za grzejniki elektryczne 1.212.215,66 zł; Inne wpływy 14.554,69 zł. **Razem: 4.636.573,66 zł.**

GDYNIA

„Muno”
Najpoważniejsze biuro matrymonialne. Gdynia, ul. Świętojańska 77. 805M

Unieważniamy
zaginiony konosament celny na 14 worków migdałów, statek „Gerhard” z 22 4. 1936 r. p. 279/22. Schenker i Ska Gdynia. 2146M

Meble
pojedyncze do sprzedania i biurko ciemne amerykańskie szaluzowe, z fotele, i stół owalny, i szafa dembowa, Gdynia, Św. Jąska 90 m. 7. 2178Mk

Praktykanta - ki
umiejący pisać na maszynie, poszukiwani od zaraz. Oferty do „Gazety Morskiej II.” Gdynia, pod „Praktykant”. 2177Mk

Służąca
z dobrym gotowaniem poszukuje pracy. Zgłoszenia do Gazety Morskiej Ilustr. Gdynia pod „280” 2176M

Kupię
maszynę do pisania z długim walkiem. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr.” Gdynia pod „282” 2175M

Potrzebny
magazynier—biuralista (biuralistka, w Gdyni. Wymagane posiadanie gotówki zł. 2000 do 3000 tytułem pożyczki zagwarantowanej na okres 3 miesięcy. Zgłoszenia „Gazeta Morska II.” Gdynia pod „Erka”. 2780M.

Poszukuję
cichego współnika ze współpracą lub bez, do przedsięb. handlowo - przem. chrześc. w Gdyni z kapitałem 3 do 5 tys. zł. dla powiększenia przedsiębiorstwa. Gwarancja kapitału i poważnego dochodu zapewniona. Zgł. „Gazeta Morska II.” Gdynia pod „Obsługa Portu”. 2179 M.



3 kremy

Nie można pozostawić skóry twarzy samej sobie. Trzeba dbać o nią. Skórę suchą — nasycić kremem łagodnym CRÈME NEUTRE, do tłustej stosować bezłuszczywy krem SETA, normalną — odżywiający i udelikatniający kremem VIRGINIA. Piękna, pielęgnowana cera czyni twarz Pani — świeżą, młodą i pełną.

PERFECTION

PODANIA O PRZYDZIAŁ DEWIZ Z POLSKICH ZAPASÓW DEWIZOWYCH.
Na miesiąc kwiecień można, stosownie do zapotrzebowania, składać bieżące podania na zwykłych formularzach.
Gdańsk, dnia 31 marca 1937 r. (2783)
Gdańska Izba Handlu Zagranicznego.

ZAPOWIEDZ.
Podaje się do ogólnej wiadomości, że wdowiec mechanicz. Franciszek Fast, rzym.-kat. wyznania, zamieszkały w Mierzyszynie, W. M. Gdańsk, syn zmarłych małżonków Wincenciego i Pauliny z Napiontków, i panna Agnieszka Lemke, zamieszkała w Nowym Wiecu, córka małżonków Michała i Anastazji Lemków, zamieszkałych w Niedamowach, chcą zawrzeć związek małżeński.
Skarszewy, dnia 26 marca 1937 r. (2782)
Urządnik stanu cywilnego:
(—) Więcki.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy — Gazownia
ogłasza niniejszym taryfę cen gazu obowiązującą z dniem 1. maja 1937 r.

1) przy miesięcznym zużyciu domowym i w przemyśle
od 1—30 m³ — 30 gr / 1 m³ od 1—60 m³ — 27 gr / 1 m³
40 " — 29 " " 80 " — 26 " "
50 " — 28 " " 100 " — 25 " "

za każdy dalszy zużycie m³ ponad
100—200 m³ — 23 gr / 1 m³ 400—500 m³ — 17 gr / 1 m³
200—300 " — 21 " " 500—1000 " — 13 " "

2) przy miesięcznym zużyciu do ogrzewania pomieszczeń na osobny gazomierz do 40 m³ — 20 gr / 1 m³
przy miesięcznym zużyciu ponad 100—200 " — 12 " "

Konsumentów, którzy używają od 0—3 m³ gazu włącznie obowiązuje opłata stała w wysokości 1,70 zł miesięcznie, łącznie z obsługą gazomierza. Opłata ta upoważnia konsumenta do zużycia 3 m³ gazu miesięcznie; przy zużyciu 4 i więcej m³ cena gazu liczy się według taryfy wyżej podanej, przyczem opłaty za obsługę gazomierzy pozostają dotychczasowe

2786 **Zarząd Miejski, Gazownia.**

SOLIDNE UBRANIA MĘSKIE
29,50 34,— 45,— 63,— 69,50 77,— 85,—
BRACIA BŁOCH - SZEROKA 11
UWAGA! Polecamy specj. nasze ubrania „Poznań” z prima wełnianego szewiotu z 2 spodniami **69,50.**

TORUŃ
Reklamowo!
Sprzedajemy tanio!
kuchnie . . . od 80,— zł
sypialnie . . . 280,— "
jadalnie . . . 480,— "
Zamówienia — najniższe ceny! Sprzedaż Mebli.
Toruń, Prosta 5. Spamiętaj 9857C

Nowości wiosenne
na 1723
sukienki i komplety
oraz wszelką bieliznę i galanterię — najtaniej
P. Składanowski
Toruń, Stary Rynek 24
Kredyt na asygnaty.

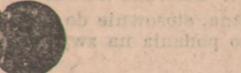
Mieszkanie
5-pokojowe do wynajęcia od zaraz. M. Kawecka, ul. Szeroka 22, II. 2098C



Wielki wybór
Najtaniej w firmie:
M. Sieckmann
właśc. Aniela Freining
Toruń, Szczytna 4.
Najstarszy skład towarów koszykowych na miejscu. 102



Zelazo Blachy Osie Resory
poleca tanio
P. Tarrey, Toruń
Tel. 2093. — Tel. 2093
St. Rynek 23



OGŁOSZENIA:
wiersz milimetry na stronie 1-lamowej 0,30 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

Sygnatura: V. Km. 591/35. (2781)
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, rewiru V, Piotr Stefaniak, mający kancelarię w Toruniu ul. Kopernika Nr. 14, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 28 maja 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Toruniu w sali 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu — druga licytacja — należącej do dłużnika Karola Wachowiaka w Toruniu ul. Prosta 21/23, nieruchomości: nieruchomości miejska, położona w Toruniu przy ul. Prostej 21/23, składająca się z 3 budynków mieszkalnych oraz 1 budynku 3-piętrowego, przeznaczzonego na przedsiębiorstwo handlowe o obszernych lokalach handlowych w ogólnym obszarze 515 m². Nieruchomość zapisana jest w księdze wieczystej Toruń Nowe Miasto wykaz L. 103 i ma urzędzoną księgę wieczystą w Sądzie Grodzkim Toruń.
Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 67.270,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 44.846,67.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości 6.727,— zł.
Rekojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.
W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, sala Nr. 44.
Toruń, dnia 12 marca 1937 r.
Komornik: (—) Stefaniak.

Szkoła tańców
Werny rozpoczyna kurs 2 kwietnia. Z powodu wyjazdu kurs ostatni. Toruń, Stary Rynek 16. 2102C

Obiady
z 5 dań — wykwintne desery i zł. blisko Szerokiej Toruń, Łazienna 30, I ptr. 2163 CK

Odstąpię
składnicę materiałów budowlano-opałowych, towar do obliczenia. Wiadomość: Toruń, Lubicka 32. 2164CK

GRUDZIĄDZ

Sprzedam
z powodu choroby dobrze prosperujący sklep kolonialno-spożywczy, przeciętne dzienne obroty około 400,— zł. Firma M. Nowakowska, Grudziądz, ul. Toruńska 38. 2169G

Jadalnia
dębowa, biurko orzechowe, do sprzedania. Stołarnia Derubrowski, Grudziądz, ulica Wybickiego 44. (2170GK)

Piekarnię
dobrze prosperującą blisko Torunia wydzierżawię zaraz. Wiadomość: Toruń, Sikorski. Most Pauliński 2. 2165CK

Do sukienki
Pani, panienki
Nieodzowny lis
Jak w gamle Gdur-fis!
Bohuszewiczowa
Toruń, Szeroka 25. 2119C

Pasy zapędowe
troki, łączniki, włoki do pomp, sprzedaję najtaniej firma Z. Belcerowicz, Skład Skór Toruń, ul. Żeglarska nr. 21. 1644CK

Wzrost
wzrost milimetry na stronie 1-lamowej 0,30 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

Wzrost
wzrost milimetry na stronie 1-lamowej 0,30 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

Wzrost
wzrost milimetry na stronie 1-lamowej 0,30 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

Wzrost
wzrost milimetry na stronie 1-lamowej 0,30 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

Wzrost
wzrost milimetry na stronie 1-lamowej 0,30 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

Wzrost
wzrost milimetry na stronie 1-lamowej 0,30 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

Wzrost
wzrost milimetry na stronie 1-lamowej 0,30 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

Wzrost
wzrost milimetry na stronie 1-lamowej 0,30 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

Wzrost
wzrost milimetry na stronie 1-lamowej 0,30 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

GDAŃSK
POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

DRUGERIA jedyna POLSKA
Artykuły toaletowe — Farby — Perfumeria.
Foto: Film — Wywoływanie Telefon 22813
— Kopiowanie 2 razy dziennie 16
Zygmunt Buliński Kassub. Markt 1a,
przy dworcu (róg Danziger Privat-Actien-Bank).

Eleganckie kapelusze damskie
najnowsze modele. Ceny bardzo przystępne.
„Wiener chic“
Gdańsk, Hauster 3. 1350

SIEROTKI, GDANSK
Dominkawall 13 — Telefon 24664
Studebaker — Service 1718
SKŁAD OPON i części zapasowych do samochodów
Essex — Chrysler — Whippet.

MYDŁA I KOSMETYKA
NAJTANSZE ŹRÓDŁO.
SEIFENHAUS M. TARK
Langebrücke 25. telefon 289 67
v's a vis promu portowego. 2758

MYDŁO
TANI MAGAZYN MYDŁA
ALTST. GRABEN 66a
SEIFENHAUS LEHMANN

Bacność Rodacy! Dobrze i tanio kupuje się w firmie
Pierwszorzędna konfekcja damska i męska oraz wszelkie towary białe i wełniane.
Zakup na najkorzystniejszych warunkach, na raty. Zamówienia też na miarę. Klientela na stałych posadach otrzymuje rabat specjalny.

Narzędzia ogrodnicze
oraz wszelkie artykuły gospodarcze
Rudolf Mischke
Gdańsk, właśc. Otto Dubke, Langeasse 5.

OWADY tępi pod gwarancją
J. Walaszewski, dezynsektor błędy
Gdańsk, Schusseldamm 41,
telefon 24163. 2784

Pielęgnowanie urody
masaż twarzy i ciała według metod krajowych i zagranicznych.
Ilse Buda
Telef. 21790 od godz. 11—1 3—6
Gdańsk Pogonpfuhl 60, II p.

Rowery — wózki dziecięce, maszyny do szycia oraz części zapasowe i akcesoriaja dobrze i tanio w L-mie
Karl Waldau
Gdańsk, Alst. Graben 29/40

Reklama dźwignią handlu!

BEKLEIDUNGS und KREDITHAUS
Gdańsk, Mundegeasse 80, I. p.
oraz wszelkie towary białe i wełniane.
Klientela na stałych posadach zaprasza wł.: **W. Kiersch.**

Zlecenie Nr. 186/IX. (2167)
PRZETARG
Więzienie w Toruniu ul. Piekary 53
ogłasza na dzień 9 kwietnia 1937 r. przetarg nieograniczony na dostawę
35 ton ziemniaków jadalnych
Industria, Woltmany, Silesia, Gizewius. O warunkach przetargu i dostawy zainteresowani mogą informować się u Naczelnika wspomnianego więzienia w godzinach urzędowych.
Numer akt: I. Km. 179/37. (2166)

WEZWANIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I Józef Kozak, mający kancelarię w Toruniu ul. Łazienna Nr. 30, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 kwietnia 1937 r. o godz. 9 przystąpi do opisu nieruchomości Pedzewo karta 93, należącej do Władysławy Gabskiej oraz spadkobierców po zmarłym Józefie Gabskim, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 6.455,21 zł. oprócz dalszych kosztów, przypadającej wierzytelności Państwowemu Bankowi Rolnemu w Grudziądzu od dłużniczki Władysławy Gabskiej oraz spadkobierców po zmarłym Józefie Gabskim, i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji. Wierzyciel oszacował nieruchomość na 19.000 zł.
Toruń, dnia 1 kwietnia 1937 r.
(—) Józef Kozak,
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.

Rep. Km. 112/36. (2149)
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Dnia 6 kwietnia 1937 r. o godz. 9.15 przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającymu:
kompl. radio, 1 kanapę, 4 kluby, 1 duże lustro, 1 duży stół, 1 dywan, 1 biurko męskie, 1 zegar, 1 szafa do bielizny, 1 biblioteka, 2 sztucery, oszacowanych na łączną sumę 1270,— zł.
Zbiórka licytantów u p. Jana Czerwińskiego w Chelmży, ul. Strzelecka.
Chelmża, dnia 30 marca 1937 r.
(—) Gramowski,
Komornik Sądu Grodzkiego w Chelmży.

Rep. Km. 485/36. (2150)
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Dnia 6 kwietnia 1937 r. sprzedam za gotówkę u małż. Teodozji i Franciszka Sarneckich w Chelmży ul. Toruńska 35 najwięcej dającymu:
1 bufet, kanapę z lustrem, stół duży, 6 krzesel, stojący zegar, maszynę do szycia, kanapę i 4 fotele, stół, dywan, duże lustro, duża szafa do rzeczy, umywalkę z lustrem i marmurową płytą, 2 nocne stoliki, stół, duże lustro, kanapę gobelinową, powieszak z lustrem, 3 małe stoliki, oszacowanych na łączną sumę 1.710,— zł.
Chelmża, dnia 30 marca 1937 r.
(—) Gramowski,
Komornik Sądu Grodzkiego w Chelmży.

Do akt Nr. Km. II. 1121/36, 1575/36, 1270/36, 490/37, 564/37.
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II J. Penk, zamieszkały w Gdyni Sąd Grodzki pokój nr. 10, na zasadzie art. 601 K. P. C. ogłasza, że w dniu 5 kwietnia 1937 r. w Gdyni odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:
o godz. 10.30 przy ul. 10 Lutego nr. 32: 1 kompl. urządzenie składowe, skład. się z 2 stołów składowych, 1 szafki z zasuwanyimi drzwiczkami i 2 regały, 50 kg wełny, oszac. na 600,— zł;
o godz. 10.45 przy ul. Starowiejskiej nr. 35: 1 bufet dębowy, 1 kredens dębowy, 1 kanapa plusz., 1 stolik dla palaczy z miedzianą płytą, 1 stół okrągły, 8 krzesel wyb. pluszem, w tym 2 fotele, oszac. na 700,— zł;
o godz. 11.45 przy ul. Świętojańskiej 62: 1 bufet dębowy z obudowaniem, 1 kredens, 1 stolik do szachów z lampą elektr., oszac. na 330,— zł;
o godz. 17 przy ul. Abrahama nr. 6: 1 gablotkę oszkloną, 1 m wózek ręczny, 2 rowery męskie, oszac. na 130,— zł;
o godz. 19.30 przy ul. Morskiej 27: 1 pianino w dobrym stanie, 10 stołów restaur., 20 krzesel wied., oszac. na 1.150,— zł.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.
Gdynia, dnia 1 kwietnia 1937 r. (2174)
Komornik: (—) J. Penk.

Zlecenie Nr. 1098/u. (1961)
PRZETARG
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze z dnia 31 marca br. przetarg publiczny na wykonanie
rurociągów wodociągowego i kanalizacyjnych z separatorami na stacji Lipno kolei Sierpc—Toruń.
Termin składania ofert upływa z dniem 28. IV. 1937 r. godzina 12.
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu.

Rep. Km. 485/36. (2150)
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Dnia 6 kwietnia 1937 r. sprzedam za gotówkę u małż. Teodozji i Franciszka Sarneckich w Chelmży ul. Toruńska 35 najwięcej dającymu:
1 bufet, kanapę z lustrem, stół duży, 6 krzesel, stojący zegar, maszynę do szycia, kanapę i 4 fotele, stół, dywan, duże lustro, duża szafa do rzeczy, umywalkę z lustrem i marmurową płytą, 2 nocne stoliki, stół, duże lustro, kanapę gobelinową, powieszak z lustrem, 3 małe stoliki, oszacowanych na łączną sumę 1.710,— zł.
Chelmża, dnia 30 marca 1937 r.
(—) Gramowski,
Komornik Sądu Grodzkiego w Chelmży.

BYDGOSZCZ
Poszukuje się zdolnego przedstawiciela w każdym mieście, celem sprzedaży wyrobów artystycznych, metalowo-drewnianych do użytku domowego. Oferty do Admin. „Dnia Bydgoskiego Ilustr.”, Bydgoszcz, Plac Wolności 1, pod „solidny”. 2785

Tynki szlachetne
stopnie i posadzki lastri-cowe (sztuczny marmur) po cenach niższych wykonuje
F-a M. Czubek i Ska
Hurt. Materj. Budowlanych Toruń, ul. Piernikarska 3/7, telefon 1643. 1699C

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 54.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz Plac Wolności 1, redaktor odpowiedzialny na Gdyni: Wiktor Mleinikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, L. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.